

# Tadeusz Kowalski

---

## Działalność wydawnicza Biblioteki Kórnickiej do roku 1925

---

Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej 7, 93-140

---

1959

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TADEUSZ KOWALSKI

DZIAŁALNOŚĆ WYDAWNICZA BIBLIOTEKI KÓRNICKIEJ  
do roku 1925

W S T Ę P

Działalność wydawnicza to całokształt prac podejmowanych w celu przygotowania, druku i rozpowszechnienia płodów myśli ludzkiej utrwalonych na piśmie. Wydawcą jest osoba prywatna lub instytucja redagująca i ogłaszająca drukiem dzieło, biorąca na siebie odpowiedzialność naukową i prawną za jego treść i formę. W odróżnieniu od wydawcy — nakładca pokrywa tylko koszty związane z drukiem dzieła, opłaca autorów tekstów, redaktorów itp.

Biblioteka Kórnicka w omawianym przeze mnie okresie miała charakter instytucji prywatnej. Utworzona przez Tytusa Działyńskiego w drugim dziesięcioleciu XIX wieku, pozostawała pod bezpośrednią opieką twórcy, a następnie jego syna Jana. Ze śmiercią Jana Działyńskiego przeszła na własność Władysława Zamoyskiego, który był siostrzeńcem ostatniego z Działyńskich. Wł. Zamoyski w roku 1924, krótko przed swą śmiercią, przekazał Bibliotekę na własność narodowi, w ramach utworzonej Fundacji „Zakłady Kórnickie”. Akt Fundacji został zatwierdzony przez sejm ustawą z dnia 30 VII 1925 r. i ta data stanowi końcową granicę mojej pracy.

Powstanie Biblioteki Kórnickiej i cała jej działalność stanowią typowy przykład realizacji mecenatu naukowego i kulturalnego w warunkach zaborów w XIX i początku XX wieku. Spośród podobnych tego rodzaju ośrodków kulturalnych można wymienić tutaj m. in. biblioteki Ossolińskich, Czartoryskich, Raczyńskich. Przez swój zbliżony charakter i jednakową rolę społeczną potwierdzają one wszystkie prawidłowość mecenatu jako zjawiska społecznego w odpowiednich warunkach historycznych. Śledzenie poszczególnych etapów powstawania i rozwoju tego mecenatu na podstawie podejmowanych coraz poważniejszych i różnorodniejszych prac wydawniczych w wypadku Biblioteki Kórnickiej — stanowi przedmiot badań tej pracy. Zamierzeniem moim jest przedstawienie przyczyn, przebiegu i społecznych rezultatów tych wysiłków wydaw-

nicznych. Organizacja pracy i wartość całej produkcji wydawniczej była bezpośrednio związana z zainteresowaniami i stopniem zaangażowania się w te sprawy poszczególnych właścicieli Biblioteki Kórnickiej.

Dlatego też podzieliłem pracę na trzy rozdziały, z których każdy obejmuje kolejno okres działalności: Tytusa Działyńskiego (do roku 1861), Jana Działyńskiego (1861—1880) i Władysława Zamoyskiego (1881—1924). Na wydawnictwach kórnickich tych poszczególnych okresów widać wyraźne piętno Tytusa i Jana Działyńskich, a następnie Zygmunta Celi-chowskiego, który prowadził wszystkie sprawy Władysława Zamoyskiego, tak majątkowe, jak i biblioteczne.

Materiał źródłowy wykorzystany w mojej pracy to przede wszystkim wydawnictwa Biblioteki Kórnickiej w ilości przeszło 130 pozycji bibliograficznych. Bardziej pomocniczy charakter mają archiwalia: korespondencja dotycząca przygotowywania i ekspedycji wydawnictw, bruliony różnych redakcji dzieł i wstępów, korespondencja prywatna, rachunki i pokwitowania, drobne notatki itp. Omawiam wydawnictwa wymieniane w każdym z rozdziałów w chronologicznym porządku ukazywania się ich z druku, bez wyróżniania grup rzeczowych. W drugim jednak rozdziale wyodrębniam i osobno omawiam ze względu na ich specyficzny charakter wydawnictwa matematyczno-przyrodnicze, osobno zaś wszystkie pozostałe.

Poprzez porównywanie poszczególnych publikacji, ich opracowania naukowego, sposobu wydania, szaty graficznej i innych podobnych elementów staram się odpowiedzieć na pytania, o ile dane wydawnictwo było osiągnięciem naukowym w swoim czasie i ile w tym leży zasługi właścicieli i wydawców Biblioteki Kórnickiej. Niejednokrotnie powołuję opinię krytyków i uczonych współczesnych o tych wydawnictwach, artykuły recenzyjne w takich czasopismach, jak „Kwartalnik Historyczny”, a także w prasie ówczesnej. Z uwagi na brak szerszych opracowań tematu w literaturze przedstawiam w sposób opisowy historię powstania publikacji i ich ogólną zawartość.

Stan badań nad problematyką dziejów Biblioteki Kórnickiej i jej wydawnictw nie jest w pełni zadowalający. Poszczególne okresy historyczne i rozliczne zagadnienia są opracowane w sposób nierównomierny. Z opracowań całości stosunkowo jeszcze najpełniejsze są prace Stanisława Bodniaka *Biblioteka Kórnicka* i Józefa Grycza *Bibliotekarze kórnickcy*. Obie one wszakże poświęcają najwięcej uwagi dwom wcześniejszym okresom (do roku 1881). Napisane są w sposób raczej tradycyjny, nie zawierają szerszej syntezy historiograficznej i dokładnej oceny dziejów Biblioteki Kórnickiej.

Liczniesze są opracowania poszczególnych problemów i drobne prace o charakterze przyczynkarskim. Należy tu napisać przez S. Bod-

niaka monografia Tytusa Działyńskiego, kilka artykułów J. Orańskiej o Kielisińskim oraz Władysława Pocięchy o wydawnictwach kórnickich, zwłaszcza przedmowa do czternastego tomu *Acta Tomiciana*. Należy także wymieniać rozrzucone po encyklopediach, czasopismach i gazetach wiadomości i różne wzmianki o Działyńskich i Bibliotece Kórnickiej, pisane przeważnie przez Zygmunta Celichowskiego. Prasa ówczesna, codzienna i tygodniowa, zamieszczała nierzadko recenzje wydawnictw, przede wszystkim „Dziennik Poznański”, „Gazeta Toruńska”, „Tygodnik Ilustrowany”, „Warta”. Są to wiadomości i oceny często przesadzone, ze względu na charakter samej prasy, bywają nieraz podawane w sposób wręcz panegiryczny. Zwykle jednak zawierają sporo szczegółów informacyjnych. Głosy prasy są echem mimo wszystko entuzjastycznego przyjmowania przez społeczeństwo polskie działalności kulturalnej Biblioteki Kórnickiej.

W końcu pragnę podziękować tym wszystkim, których uwagi służyły mi pomocą podczas pisania tej pracy. Szczególne podziękowanie składam p. prof. G. Labudzie i prof. W. Dworzaczkowi za kierowanie pracą, a p. mgr J. Łuczakowej za udostępnienie mi katalogu nakładów Biblioteki Kórnickiej.

#### ROZDZIAŁ I

(do 1861 r.)

Nowy układ sił w Europie, który wytworzył się po kongresie wiedeńskim, oznaczał dla ziem polskich całkowitą klęskę polityczną i reakcyjne rządy państw zaborczych. W Wielkim Księstwie Poznańskim, tak zresztą jak i w innych zaborach, nastąpiła w wyniku tego wyraźna depresja, rozczarowanie i niechęć do kontynuowania gry politycznej. Szlachta przeważnie wycofuje się z czynnego życia politycznego, widząc bezskuteczność wysiłków zmierzających do uzyskania suwerenności narodowej, a tym samym zachowania swej kierowniczej roli w narodzie. Po burzliwym okresie napoleońskim, a zwłaszcza po powstaniu listopadowym, poniosłszy straty materialne, rezygnuje ona z dalszych prób i przejawia już tylko zainteresowania życiem wiejskim, sprawami gospodarczymi i domowymi. Wpłynęło to na zanik życia towarzyskiego i z kolei wywołało dyferentyzm dla spraw kultury i oświaty — a w rezultacie zastój w tych dziedzinach. Nastroje przygnębienia potęgowane były jeszcze w Wielkim Księstwie Poznańskim przez politykę germanizacyjną Flotwella, który zmierzał do osłabienia wpływów szlachty i duchowieństwa na szerokie warstwy społeczeństwa polskiego<sup>1</sup>.

Lata czterdzieste XIX wieku to reakcja popowstaniowa — pewne

<sup>1</sup> S. Karwowski, *Historia Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, t. 1.

ustępstwa w tej dziedzinie zaznaczyły się dopiero w latach pięćdziesiątych. Wysiłki działaczy, polityków i uczonych, świadomych niebezpieczeństwa zaniku poczucia narodowego w społeczeństwie polskim, nie dają w początkowym okresie prawie żadnych wyników. Obojętności ogólnej na sprawy polityczne i społeczne nie potrafiły przewyciężyć nawet czasopisma i dzienniki. Te zresztą, jeśli nie były nawet tylko zwykłymi efemerydami, nie mając odpowiedniego gruntu społecznego obejmowały niewielki krąg czytelników. Nie miały powodzenia dzieła teatralne i poetyckie, podupadały księgarnie wśród tej „gnuśności umysłowej społeczeństwa”<sup>2</sup>. Rozwój stosunków kapitalistycznych na ziemiach polskich wywołał znaczne zmiany w kulturze i nauce polskiej. W kilka lat po powstaniu listopadowym życie literackie Poznańskiego uległo dużemu uaktywnieniu. Elementem dynamizującym był dojrzewający kapitalizm (reformy agrarne w ramach „pruskiej drogi kapitalizmu”), powodujący również nasilenie walki klasowej. W Poznańskim jeszcze silniej niż w innych zaborach występowała wtedy walka narodowyzwoleńcza mas ludowych. Powstało nawet określenie „złotego wieku kultury wielkopolskiej” na oznaczenie okresu poprzedzającego w Wielkopolsce Wiosnę Ludów. Niemalą rolę odegrały tu oczywiście większe niż gdzie indziej swobody w głoszeniu poglądów. W tym czasie wzrosła szczególnie pod względem ilościowym literatura typu publicystyczno-polemicznego, służąca za oręż w walce między różnymi ugrupowaniami i programami politycznymi. Akcenty walki politycznej i ideologicznej przenikały nawet do twórczości naukowej<sup>3</sup>. Wśród licznych zdobyczy tej walki było również powstawanie czasopism o różnym charakterze i przeznaczeniu. Odegrały one bardzo ważną rolę w życiu społecznym i zdecydowanie wysuwały się na czołowe miejsce w całym kraju<sup>4</sup>.

Gruntowanie się stosunków kapitalistycznych w połowie XIX w. oznaczało dla kultury znaczną demokratyzację, rozszerzenie jej zasięgu na wieś. Powstania listopadowe i styczniowe kompromitując politycznie szlachtę spowodowały również wielki odływ sił intelektualnych za granicę. Pogorszyło to jeszcze sytuację kultury krajowej. Tu na czoło poczynań intelektualnych zaczęła się wysuwać drobna szlachta i mieszczaństwo, działając wydatnie na polu patriotycznym i biorąc aktywny

<sup>2</sup> Tamże, t. 1, s. 102.

<sup>3</sup> Por. B. Zakrzewski, *Literatura w latach 1830—1900*, „Dziesięć wieków Poznania”, t. 2, s. 86 i n.

<sup>4</sup> Spośród najbardziej reprezentatywnych trzeba wymienić „Przyjaciela Ludu” (z lat 1834—1849) i „Orędownika Naukowego” (1840—1846), oba finansowane i wyposażane w ideologię przez Edwarda Raczyńskiego. Ważne miejsce zajmowały: burżuazyjno-demokratyczny „Rok” (1843—1846) J. Moraczewskiego i Libelta oraz „Dziennik Domowy” N. Kamińskiego. Osobne miejsce należy się „Tygodnikowi Literackiemu” (1836—1845) A. Woykowskiego.

udział w tworzeniu, jak również w rozpowszechnianiu kultury narodowej. Stopniowo w najróżniejszych środowiskach społecznych pod wpływem gorzkich doświadczeń osiemnastowiecznych, a następnie rozbiorowych i powstaniowych powstaje i rozwija się program ratowania kultury polskiej<sup>5</sup>. Rodzi się potrzeba analizy przyczyn upadku państwowości w końcu XVIII w., wyjaśnienia roli poszczególnych klas społecznych w dalszym rozwoju narodu.

Rok 1831 przyniósł prąd demokratyczny i zmianę kierunku poglądów na przeszłość. Kierunek najbardziej demokratyczny i postępowy reprezentował Lelewel, potępiając klasy panujące. Walerian Wróblewski broni obozu zachowawczego; Karol Boromeusz Hoffman okazuje się obrońcą monarchizmu, będąc związanym z obozem Czartoryskich; Maurycy Dzieduszycki — zwolennik kierunku ultramontańskiego; Antoni Walewski — zwolennik jak najdalej posuniętego lojalizmu. Wszyscy oni jednak upatrują przyczynę upadku Polski w anarchii. Badania naukowe i szeroka akcja społeczna spowodowały rozwój tendencji ratowania tradycji mniej lub bardziej świetnych dziejów Polski w okresie niepodległym, zwłaszcza w czasach triumfu oręża polskiego na Wschodzie. Tym tłumaczy się między innymi żywe zainteresowanie historią. Uwytklanie zresztą okresów potęgi miało ważne znaczenie emocjonalne dla narodu, co należy uznać za niewątpliwie pozytywny rezultat. Wytworzyła się dogodna atmosfera dla gromadzenia narodowych pamiątek historycznych, materiałów archiwalnych, księgozbiorów itp. celem przekazania ich jak najdalszej potomności. Można by wprost powiedzieć, że klasa feudalna, której rola historyczna w tym czasie jest już właściwie zakończona, ale która się czuje odpowiedzialna za utratę niepodległości — chce zostawić w narodzie jak najlepsze wspomnienie po sobie.

Zbiory gromadzone z zapałem, z dużym nakładem kosztów i sił, najczęściej jednak po dyletancku, wymagają opieki i opracowania fachowców. W taki sposób wyłania się potrzeba badań naukowych analitycznych, głównie w dziedzinie historii, historii sztuki, historii literatury, języka, etnografii itp. Wobec słabej organizacji życia naukowego w kraju oraz działalności zaborców zmierzającej do pogłębienia tego stanu rzeczy — pozostaje niemal jedynie droga mecenatu prywatnego dla finansowania naukowych wysiłków badawczych. Uprzywilejowane miejsce pod tym względem miała Warszawa. Tutaj od roku 1800 istniało Towarzystwo Przyjaciół Nauk, w którym działał Staszic; w okresie Królestwa produkujące miejsce zajmował Uniwersytet. Na uwagę zasługują wydawnictwa (np. „Biblioteka Warszawska” i *Encyklopedia powszechna* Orgelbranda), które skupiały wielu uczonych i literatów. Kraków od 1816 r. posiada

<sup>5</sup> Tadeusz Mikulski mówi nawet, że ten program powstał „natychmiast” po rozbiorach (T. Mikulski: *Narodziny Biblioteki...*, s. 9).

Towarzystwo Naukowe, a Uniwersytet Jagielloński gromadzi młodzież z całej Polski. Z wydawnictw krakowskich trzeba wymienić także „Rocznik Towarzystwa Naukowego”. Podobną rolę ośrodków kulturalnych i naukowych spełniały Uniwersytet Lwowski i Wileński. W lwowskim środowisku historyków wybitną działalnością wykazał się Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Młodzież Wielkiego Księstwa Poznańskiego zdana była przeważnie na uniwersytety niemieckie, głównie we Wrocławiu i Berlinie. Ważne miejsce w tej dzielnicy zajmują Biblioteka Raczyńskich, wydawnictwa i księgarnie Jana Konstantego Żupańskiego, Józefa Lissnera, a później Tytusa Działyńskiego. Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu powstaje dopiero w r. 1857. W początkowym okresie zaborów w Poznaniu głównymi ogniskami oświaty są gimnazja <sup>6</sup>.

Z czasem organizują się towarzystwa naukowe i charytatywne, jak Karola Marcinkowskiego Towarzystwo Pomocy Naukowej, Towarzystwo Starożytności w Szamotułach i inne. W kraju całym w oparciu o istniejące ośrodki, a w znacznej mierze o mecenat prywatny prowadzone są liczne i szeroko zakrojone badania. Działalność wydawnicza Aleksandra Bielowskiego, Samuela Orgelbranda, Aleksandra Przeździeckiego, Edwarda Raczyńskiego, Antoniego Zygmunta Helcla i wielu innych umożliwia prowadzenie prac naukowych.

Pomocniczą rolę pełnią księgarnie i drukarnie: Gebethnera i Spółki w Krakowie, Gebethnera i Wolffa w Warszawie, Michała Glücksberga i Maurycego Orgelbranda również w Warszawie, Teofila Glücksberga oraz Józefa Zawadzkiego w Wilnie i wielu innych. Rozwijają się metody historyczne i metodologia dzięki osiągnięciom Lelewela, Szajnochy, Bartoszewicza i in. W Poznaniu rozwijają działalność społeczną wybitni uczeni, filozofowie i pedagodzy: Karol Libelt, A. Cieszkowski, J. Morawski, E. Estkowski i in. Działalność wydawnicza Edwarda Raczyńskiego i Tytusa Działyńskiego oraz księgarza i wydawcy Jana Konstantego Żupańskiego daje bogate plony. Na tle mecenatu na gruncie poznańskim dochodzi do bardzo osobliwej rywalizacji. Mianowicie z jednej strony Niemcy rywalizują w tej dziedzinie z magnatami polskimi, dyskredytując tych ostatnich pod względem politycznym w oczach społeczeństwa polskiego (nie zawsze zresztą skutecznie). Z drugiej strony polscy magnaci zachęcają się jak gdyby nawzajem do coraz wydatniejszego popierania badań naukowych, organizowania życia kulturalnego, artystycznego, oświatowego itp. Najbardziej charakterystyczna pod tym względem jest rywalizacja Edwarda Raczyńskiego z Tytusem Działyńskim. Utworzona przez Raczyńskiego Biblioteka Raczyńskich i dzieło Tytusa Działyńskiego — Biblioteka Kórnicka, szybko stają się poważnymi ośrodkami

<sup>6</sup> S. Karwowski, jw., s. 102.

kultury i nauki w Wielkim Księstwie Poznańskim. Biblioteka Raczyńskich różniła się zresztą nieco charakterem od Biblioteki Kórnickiej. W swojej działalności wydawniczej specjalizowała się głównie w pamiętnikarstwie nowożytnym, docierając do bardzo szerokiego kręgu czytelników.

Adam Tytus Działyński (1797—1861) był jednym z najwybitniejszych opiekunów nauki i sztuki polskiej w pierwszej połowie XIX w.<sup>7</sup> Wielki patriota, aktywny działacz społeczny i polityczny, troskliwy mecenas nauk, szczególnie historycznych, wreszcie wysokiej klasy znawca i wytrawny miłośnik skarbów przeszłości narodowej<sup>8</sup>, otrzymał gruntowne

<sup>7</sup> Mecenasostwo Tytusa było szeroko znane. Toteż zwracali się do niego uczeni, poeci, wynalazcy i nawet wydawcy, prosząc o wsparcie, o drobną pomoc lub o rekomendację tylko. Tespazjusz Dubiecki np. prosi o wydanie swych poematów, za co deklaruje się zostać korespondentem Działyńskiego, informować go o nowościach wydawniczych w Paryżu i Brukseli (zob. w A[rchiwum] B[ibliotecznym] listy do Tytusa Działyńskiego z 10 III 1845; 5 IX 1850; 18 XI 1850). Liczni zwracali się do Tytusa o wydanie ich dzieł, przesyłając te w rękopisie, np. Ignacy Legatowicz przesyła swoje rękopisy, prosząc o wskazanie wydawcy (list, Mińsk 8 I 1860). Przykłady można mnożyć. N. Daszkiewicz donosi, że ma gotowe do wydania dzieła językoznawcze (list z 17 III 1853). Antoni Dąbrowski w 1852 r. prosi o odkupienie od niego i ewentualne wydanie z rękopisów dzieł profesora Franciszka Miechowicza *Matematyka i fizyka*. Inż. T. F. Bartmański po 34 latach pracy przygotował i chce wydać Słownik encyklopedyczny nauk, sztuk i rzemiosł; Jan Sowiński z Odessy ma gotowe do wydania tłumaczenie Lukrecjusza *De rerum natura* (list z 4 I 1860). Z podobną sprawą zwraca się do Działyńskiego J. R. Niedźwiecki, choć go nie zna osobiście (list z 25 IV 1857). Przedstawiciele różnych gałęzi nauk, ludzie różnych zawodów i kwalifikacji, uczeni i dytletanci, nauczyciele, inżynierowie i działacze społeczni — oto liczni korespondenci i interesanci Tytusa Działyńskiego. Niewątpliwie sporo z ich propozycji zasługiwało na uwagę, choć wiele było chybionych. Inni znów zwracają się tylko z prośbą o wskazanie odpowiedniego wydawcy, np. Łukasz Gołębiowski, który chce wydać słownik starożytności (list, Warszawa 15 XII 1829).

Bywają wypadki, kiedy także księgarze i wydawcy proszą Tytusa o poparcie lub przedstawienie swych projektów na szerszym forum. Księgarz z Ostrowa, Z. Gerstman, prosi o rozpowszechnienie swego pisma reklamowego (18 VI 1860). Słynny Karol Ferster przedstawia Tytusowi prospekt wydania ludowego *Przewodnika moralności i ekonomiki politycznej...*, prosząc o przedstawienie go w Towarzystwie Naukowym (22 III 1859). Wydawcy „Biblioteki Polskiej”, Karol Pollak i K. J. Turowski, udają się pod protekcję Działyńskiego, zmuszeni obojętnością i podobno niechęcią księgarzy. Polegają bardzo na znajomościach Działyńskiego wśród księgarzy poznańskich (22 V, 18 VII i 18 IX 1855).

<sup>8</sup> O popularności Tytusa świadczą prośby licznych literatów, a nawet uczonych o pozwolenie na dedykację jemu swych dzieł (np. A. Sozański, 23 X 1858). S. Orgelbrand proponuje Tytusowi współpracę i prosi o pomoc przy redagowaniu *Encyklopedii* (30 IX 1856). Dużej popularności zażywał Tytus ze względu na swą świetną znajomość klasycznej łaciny. Biskup krakowski Łętowski mówi po przeczytaniu wstępu do *Acta Tomiciana*: „podziwiałem, nie wiem, co więcej: czy łacinę złotego wieku, czy tę myśl swobodną i polską...” (24 X 1853). Doceniał tę jego umiejętność A. Przeździecki, przesyłając mu do oceny tekst przedmowy do dzieł Długosza; Działyński jednak nie



wykształcenie humanistyczne w domu pod kierunkiem ks. Miszewskiego, a następnie w Berlinie, oraz matematyczno-przyrodnicze w Paryżu i Pradze<sup>9</sup>. Na dalszy rozwój jego zainteresowań naukowych wpłynął w dużym stopniu pobyt w dobrach rodzinnych w Sandomierskiem. Tam miał możliwość poznać atmosferę warszawskiego środowiska naukowego i wejść w stosunki z Niemcewiczem, Świdzińskim, Kwiatkowskim, Bentkowskim i Lelewelem. Obudziły się w nim zainteresowania bibliografią i historią, które przemieniają się później w trwałe zamiłowanie<sup>10</sup>. W latach dwudziestych XIX w. podjął szeroką akcję gromadzenia cenniejszych dzieł naukowych<sup>11</sup>, rękopisów i zabytków sztuki, które już od roku 1828 przechowywał w Zamku Kórnickim. Gromadzenie źródeł historycznych i pomników literackich było od samego początku podporządkowane jego projektom wydawniczym. Chciał on mianowicie jak najwięcej materiałów ogłosić drukiem, aby tym sposobem udostępnić je badaczom i ożywić studia naukowe, podupadłe z różnych przyczyn w tym czasie. W uznaniu jego zasług na tym polu już w roku 1829 warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk wybrało go na swego członka, jako że „z wielkim nakładem dzieła ojczyste nabywa, pracującym ich udziela i wszelkie piękne zamiary wspiera gorliwie”<sup>12</sup>. Tytus Działyński był członkiem Towarzystwa Literackiego Uniwersytetu Jagiellońskiego, Towarzystwa Historycznego w Paryżu<sup>13</sup>, Towarzystwa Archeologicznego w Wilnie, Towarzystwa Naukowego w Krakowie<sup>14</sup>. Był jednym ze współzałoży-

---

godzi się na tłumaczenie tekstów, których by sam nie akceptował (ręką Romanowskiego kopia listu Tytusa Działyńskiego do A. Przeździeckiego z lipca 1860 r.).

<sup>9</sup> O zapale, z jakim studiował nauki matematyczno-przyrodnicze, świadczy jego egzamin na prof. matematyki, złożony po skończeniu kursu politechniki w Pradze.

<sup>10</sup> Warto tu wspomnieć, że w r. 1814 ukazała się Feliksa Bentkowskiego *Historia literatury polskiej, wystawiona w spisie dzieł drukiem ogłoszonych* (Warszawa, t. 1—2). Pobudziła ona wielu ludzi do gromadzenia zabytków piśmiennictwa. W r. 1819 Józef Maksymilian Ossoliński wydał *Wiadomości historyczno-krytyczne do dziejów literatury polskiej* (t. 1—3, Kraków 1819—1822; t. 4 wydał Bielowski w r. 1852). Tytus Działyński pod koniec lat pięćdziesiątych wspominał jeszcze o swej chęci kontynuowania i uzupełnienia Ossolińskiego. Jak widać, wyżej wymieniona praca Ossolińskiego, a także *Historia literatury* Bentkowskiego wywarły na Działyńskim duże wrażenie.

<sup>11</sup> Nie bez wpływu na niego pozostała działalność i tradycja głośnych zbieraczy wcześniejszego okresu: Czartoryskiego i Załuskich, a także Czackiego, oraz współczesnych: Lindego, Ossolińskiego i in.

<sup>12</sup> Według *Wielkiej encykl. powsz. ilustr.*, t. 17, s. 564.

<sup>13</sup> Członkowie Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu wyrażają nadzieję, że Tytus „zechce zostać kolegą naszym na Wydziale Historycznym” (8 VIII 1845).

<sup>14</sup> J. S. Bandtkie w liście z dnia 9 III 1829 prosi Działyńskiego o zgodę na zgłoszenie jego kandydatury na członka honorowego. Franciszek Wężyk, prezes TPN w Krakowie, radził się Tytusa w różnych sprawach organizacyjnych, zwłaszcza dotyczących budowy gmachu w Krakowie dla Towarzystwa Naukowego (korespondencja z l. 1854—1858).

cieli Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu i jego drugim prezesem. Brał udział w pracy parlamentu berlińskiego i erfurckiego jako poseł. Nie uchylał się także od pracy społecznej, udzielał również pomocy uczącej się młodzieży<sup>15</sup>. Jakkolwiek osiągnął duże sukcesy w różnych dziedzinach swej działalności, to jednak przed śmiercią żartobliwie wyrzuca sobie, że był „wielkim nicwartusem i wielkim osłem, boby był mógł zrobić więcej i lepiej”<sup>16</sup>.

Najwybitniejsze dzieło Tytusa Działyńskiego, Biblioteka Kórnicka, miało być według zamysłu twórcy prawdziwą „bibliotheca patria”<sup>17</sup>. Więcej nawet, miał to być prężny instytut naukowo-wydawniczy o dwóch uzupełniających się zadaniach: gromadzenia i przechowywania materiałów źródłowych oraz udostępniania ich przez wypożyczenie, a głównie przez edycję tekstów historycznych i literackich w opracowaniu naukowym<sup>18</sup>. Oba te zadania nie były naturalnie realizowane równomiernie. Zaczęło się od gromadzenia rzadkich pamiątek kultury narodowej. Początki tego zbieractwa, które później przekształciło się w szlachetną namiętność, przypadają na koniec drugiego dziesięciolecia XIX w. Dwudziestoletni wówczas młodzieniec zaczyna poszukiwania po klasztorach, mając poparcie ks. Teofila Wolickiego, późniejszego arcybiskupa poznańskiego i gnieźnieńskiego. Bezpośrednią pobudką do tego było porządkowanie archiwum rodzinnego w Konarzewie<sup>19</sup>. Listy polecające Wolickiego<sup>20</sup>

<sup>15</sup> Archiwum zawiera bogaty materiał do działalności w spółkach kredytowych, organizacjach charytatywnych i gospodarczych, listy do stypendystów Działyńskiego itp.

<sup>16</sup> W liście do J. W. Zamoyskiego (12 II 1860).

<sup>17</sup> Na chęć utworzenia być może fundacji lub tylko przekazania społeczeństwu biblioteki zdaje się wskazywać następujący fragment brulionu listu do nieznanego adresata (bez daty, 1841): „... Pomnożenie zbioru mego, którego wkrótce nie moim nazywać będę, nadając mu prawne znaczenie...”

<sup>18</sup> Swoje poglądy na historię i poezję tak charakteryzuje: „Ja zapatruję się na całość rzeczy naszych z podwójnego stanowiska. To jest na historię i na poezję, jaka z tejsze wynika. W historii... szukam tylko wyraźnego obrazu wieku, pojęcia i czynów. Kiedy badam historię, idzie mi o wyraźny obraz czynu i... dosłowne oddanie każdej ówczesnej myśli lub wyrazu. Ten obraz przenosi mnie na pole poezji i niewymownie cieszę się pamiątkami sławy i wielkości naszego narodu — ale skoro takowe przeniesione są na papier, w kształcie poematu lub tragedii szukam tylko odgłosu poetycznego wyobrażenia tej przebrzmiałej sławy... ja wymagam albo ścisłej prawdy udowodnionej... dokumentami, albo też czarującej poezji!”

<sup>19</sup> „To zatrudnienie wzbudziło we mnie chęć utworzenia zbioru, przeznaczonego do użytku współrodaków...” — mówi w swojej autobiografii (list Tytusa Działyńskiego do Königa z 9 III 1852).

<sup>20</sup> List Wolickiego do T. Działyńskiego z 3 XI 1817 zasługuje na przytoczenie: „W załączonym liście piszę do opata, że Pan zbierasz materiały do historii polskiej politycznej i literackiej, że może będziesz chciał z bibliotek pożyczać książki do tego przedmiotu. Ręczę ja za Pana i proszę, aby nie tylko sam był Panu pomocnym, ale nawet, żeby Panu dał listy do przeorów... paradyckiego, pleszewskiego, wągrowiec-

i jego podwładnych zjednują Działyńskiemu coraz to dalszych dostojników kościelnych. Wszyscy wszak nie orientują się, że mają do czynienia z prawdziwym następcą Czackiego w dziele przerzedzania zbiorów klasztornych<sup>21</sup>. W roku 1823 odbył Działyński w towarzystwie Józefa Muczkowskiego podróż po Szwecji i Danii. Następnie wybrał się do Czech, Niemiec i Francji w poszukiwaniu rzeczy godnych nabycia. Zainteresowania jego kierują się głównie ku rzadkościom piśmiennictwa polskiego, ze szczególnym uwzględnieniem wieku XVI<sup>22</sup>.

Tak więc tworzenie Biblioteki, to znaczy gromadzenie materiałów według ściśle nakreślonego planu, zostało rozpoczęte. W tym też czasie pierwsi uczeni zaczynają korzystać ze zbiorów kórnickich<sup>23</sup>. Oprócz ściśle naukowego wykorzystania zabytki kórnickie, a zwłaszcza muzealia brały często udział w wystawach<sup>24</sup>. Rosnące stale zbiory zostają umieszczone w zamku kórnickim po jego odrestaurowaniu w r. 1828.

Tworząc swój bogaty i wspaniały zbiór, Tytus Działyński miał na celu „szafunek literackich skarbów”<sup>25</sup>. Celem właśnie wydawniczym,

---

kiego, konarzewskiego, pelplińskiego i oliwskiego. Gdybym chciał być prawdę napisać, powinien bym był napisać: godny następca złodzieja Czackiego, jedzie tam do Was złodziej Tytus Działyński, strzeżcie się przeto — ale i to by może Panu nie zaszkodziło. Byle tylko Pan nie chciał rewidować ich ... to oni Panu pozwolą brać, rewidować i przetrząsać wszystko ...”

<sup>21</sup> Pomoc tą była Tytusowi bardzo potrzebna, zważywszy, że prawo wolnego wstępu do klasztorów i korzystania z księgozbiorów klasztornych uzyskał on dopiero w r. 1819.

<sup>22</sup> O celu, którym się kierował kładąc podwaliny pod przyszłą bibliotekę, wyraził się później w następujący sposób: „*Ego mihi pro parte mea proposueram, a majoribus traditam supellectilem litterariam ita augere et instruere, ut publici iuris facta dignum nunus et gratum auxilium aliquando praeberelet quaerentibus quaenam gentis nostrae primordia, quam praeclara gesta luerint, et quo nequando sed vano tamen conatu ejus excidium luerit paratum*” (w Przedmowie do *Liber geneleos*).

<sup>23</sup> Leleweł korzystał już na pewno ze zbiorów kórnickich w r. 1821. W tym samym roku J. U. Niemcewicz (25 XI 1821), a może nawet wcześniej (10 VIII 1818?). Dla przykładu tylko wymienię jeszcze niektórych uczonych, którzy korzystali z tych zbiorów: Adrian Krzyżanowski (1829), L. Grangier de la Marinière — przy opracowywaniu historii Marii Leszczyńskiej (23 X 1850 i 16 I 1851), A. Z. Helcel — przy wydaniu swoich statutów z kodeksów kórnickich (3 XII 1852, 7 XII 1853, 24 I 1857); A. Muczkowski na polecenie Helcela przeglądał zbiory i robił wypisy (21 III 1851); J. K. Flebański korzystał na miejscu z rękopisów kórnickich (3 VIII 1854). O wyczerpujące informacje i materiały do studiów proszą: Władysław Nehring (20 X 1855), A. Batowski (16 XI 1855), F. Ksawery Malinowski (1855 i n.), J. Bartoszewicz (17 IV 1857), Romuald Hube (16 ? VII 1852, 14 VI 1856), Władysław Mickiewicz (18 VI 1858).

<sup>24</sup> Wynika to z listu F. Wężyka do Działyńskiego (Kraków, 5 XII 1858). J. Łepkowski składa podziękowanie za poparcie wystawy starożytności przez przesyłkę zabytków kórnickich i gołuchowskich (Kraków, 13 XII 1858).

<sup>25</sup> Brulion pisma w archiwum: „... nie zamiłowanie w posiadaniu, ale raczej szafunek literackich skarbów był zawsze głównym celem maich usiłowań i zabiegów”.

a także częściowo informacyjnym, miało służyć czasopismo Biblioteki Kórnickiej. Z planami takiego czasopisma nosił się Tytus Działyński już w r. 1845. Miał to być w jego zamierzeniu miesięcznik historyczno-literacki, zapewne na wzór czasopisma *Ossolineum*<sup>26</sup>. Pracował dużo nad tym planem Kielisiński. Zdaje się, że ze względu na trudności finansowe plan nie został zrealizowany, podobnie zresztą jak i projekt założenia własnej drukarni. Tak różnorodne prace Działyńskiego wymagały pomocy i współpracy całego szeregu ludzi: księgarzy, bibliotekarzy, wydawców i uczonych. Toteż już od samych początków tworzenia biblioteki zatrudniał on bądź to stałych, bądź też czasowych bibliotekarzy i sekretarzy. Ilość współpracowników jego wzrastała oczywiście podczas organizowania prac edytorskich, wzrastały także jego wymagania w stosunku do zatrudnianych pracowników.

Pierwszym stałym bibliotekarzem był Kajetan Wincenty Kielisiński (1808—1849), którego Działyński poznał podczas swego pobytu w Małopolsce. Był to wybitny grafik i sztycharz, który bibliotekarstwo znał tylko teoretycznie. Początkowo nawet niezbyt chętnie odniósł się do propozycji pracy w Kórniku, widząc tu małe pole dla siebie, a także dość zaniedbany księgozbiór. W końcu jednak przyjął warunki Działyńskiego i zaczął pełnić funkcję bibliotekarza od r. 1840. Biblioteka Kórnicka ma mu do zawdzięczenia głównie podział i rozstawienie księgozbioru według schematu klasyfikacyjnego jego pomysłu oraz skatalogowanie znacznej części zasobu bibliotecznego (około 10 tysięcy pozycji). Jako sztycharz i rysownik, artysta wielkiej miary, wykonał wiele prac, których przedmiotem są głównie pieczęcie. Niektóre z nich zamieścił w wydawnictwach Tytusa Działyńskiego, niektóre jeszcze w wydawnictwach Jana Działyńskiego, sporo wreszcie zostało wykorzystanych przez wydawnictwa obce<sup>27</sup>. Tytus zamieszczał pieczęcie w wykonaniu Kielisińskiego w wydawnictwach: *Zbiór praw litewskich*, *Acta Tomiciana*, *Lites ac res gestae*, *Zróżtopisma do dziejów unii*. Kielisiński kierował także między innymi przygotowaniem do druku dzieła *Zbiór praw litewskich*. W archiwum kórnickim zachowało się oprócz tego szereg jego prac samodzielnych, nie badanych bliżej.

Po śmierci Kielisińskiego Tytus Działyński nie miał stałego bibliotekarza. Wprawdzie w r. 1850 przyjął na to stanowisko Karol Neya (Nowotnego), ale to raczej ze względów tylko charytatywnych. Karol Ney (1809—1850), nauczyciel gimnazjalny, współpracownik kilku czasopism wielkopolskich (m. in. „Przyjaciela Ludu”), nie miał także zapewne odpowiedniego przygotowania do pracy w bibliotece. Sam nawet lojalnie

<sup>26</sup> „Czasopism Naukowy Księgozbioru Publicznego im. Ossolińskich”.

<sup>27</sup> Np. Piekosińskiego *Pieczęcie polskie wieków średnich*.

do tego się przyznaje<sup>28</sup>. Pracował on zresztą w Kórniku zaledwie kilka miesięcy (umarł 13 VI 1850).

Stanowisko bibliotekarza zajmował również Jan Nepomucen Romowski, jakkolwiek nie wykonywał właściwych prac bibliotekarskich. W ciągu ostatnich kilku lat przed swoją śmiercią i śmiercią Działyńskiego (1861) przygotowywał do druku *Źródłopisma*. W związku z tym napisał rozprawę pt. *Otia Cornicensia. Studia nad dziełem „Źródłopisma”* . . .

Innego rodzaju pracownikiem był Ludwik König. Łączność jego z Kórnikiem miała także charakter przygodny tylko, lecz trwała stosunkowo długo<sup>29</sup>. König miał powierzone na stałe wydawnictwo *Acta Tomiciana*. W ogóle pracował on nieźle, ale tylko pod kierunkiem Tytusa Działyńskiego i ściśle według jego wskazań.

Bardziej luźny związek z Biblioteką Kórnicką i jej wydawnictwami miał Ludwik Jagielski, przyjaciel Tytusa Działyńskiego<sup>30</sup>. Pomagał on przy wydaniu *Zabytku dawnej mowy polskiej*, opracowując z niezwykłą starannością jego stronę językową.

Wiele prac dla Biblioteki Kórnickiej wykonał Adam Piliński, drukarz i sztycharz, wynalazca nowej metody przedruków litograficznych, nazywanej przez niego homograficzną.

Sekretarzem i doradcą Działyńskiego był Józef Muczkowski, ale ściślej z nim współpracował tylko podczas wzmiankowanej podróży do Danii i Szwecji w r. 1823. Później łączność jego z Tytusem miała charakter sporadyczny<sup>31</sup>. W ogóle Tytus Działyński w swoich licznych podróżach i poszukiwaniach miał możliwość poznawania uczonych, księgarzy, bibliotekarzy i wydawców różnych krajów, wykorzystywał też skrzętnie te okazje, ażeby nawiązać z nimi bliższe stosunki i zapewnić sobie stałą informację o ruchu na rynku księgarskim i wydawniczym. Często ci jego informatorzy i prawie agenci prowadzili na jego polecenie transakcje handlowe<sup>32</sup>. Liczni informatorzy rekrutowali się spośród uczonych, księży, nauczycieli, księgarzy, a nawet właścicieli ziemskich. Przesyłałi

<sup>28</sup> List Neya do Tytusa Działyńskiego (28 III 1850).

<sup>29</sup> Stosunki z Działyńskim utrzymywał już w r. 1844. Por. list Tytusa do Jana Działyńskiego z tego roku.

<sup>30</sup> Według wstępu do *Zabytku dawnej mowy polskiej*.

<sup>31</sup> Pracując w Bibliotece Jagiellońskiej, pozostał Muczkowski jednym z najlepszych korespondentów i informatorów Tytusa Działyńskiego. Prowadził z nim wymianę rękopisów i wydawnictw, na jego ręce Tytus składał dary swych wydawnictw dla Biblioteki U.J. Muczkowski nawet przeglądał korekty *Statutu litewskiego*, gdy Tytus chciał wyrobić sobie pogląd na metodę wydawniczą Lelewela (por. list Muczkowskiego do T. Działyńskiego, Poznań 20 III 1827).

<sup>32</sup> M. in. poszukiwania i zakupy w Czechach dla Tytusa prowadził Józef Rogalski (listy z r. 1861), na Węgrzech Ludwik Gräven (list z Deregnjö 17 IX 1843), w Królewcu i Elblągu Aleksander Przeździecki (sprawozdanie w liście: Kraków 12 XI 1858),

oni najróżniejsze i obfite wiadomości, oferty sprzedaży, różnej wartości podarki książkowe — jako dowód zaufania i uznania dla zbieracza i wydawcy, T. Działyńskiego. Nieznani nieraz ludzie oddawali swoje zbiory lub poszczególne dzieła do rozporządzenia Działyńskiemu<sup>33</sup>. Tego rodzaju stałym agentem był np. w Warszawie Mateusz Kozłowski<sup>34</sup>, w Czechach Antoni Gindely i Waclaw Hanka, znany miłośnik kultury polskiej<sup>35</sup>. W Krakowie tę rolę spełniał Józef Łukaszewicz<sup>36</sup>. Wyczerpujące informacje o rzadkościach z dziedziny orientalistyki nadsyłał stale Wojciech Biberstein-Kazimirski, podając bardzo często interesujące szczegóły o swych podróżach i badaniach naukowych<sup>37</sup>.

Należy jednak zwrócić uwagę, że Tytus Działyński nigdy nie polegał w zupełności na swoich agentach i informatorach. Osobiście sprawdzał katalogi, wyszukiwał potrzebne dzieła, a ponieważ był dobrym znawcą i zorientowanym nabywcą, więc też kupował rzeczy najpotrzebniejsze i najbardziej wartościowe<sup>38</sup>. Nic więc dziwnego, że był wybrednym w doborze swoich pracowników, a nawet informatorów i agentów<sup>39</sup>.

w Lublinie S. Artzt (16 II 1859), we Lwowie Baworowski (1855). Nadchodzą często oferty od księgarzy: Kajetana Jabłońskiego ze Lwowa (korespondencja z l. 1853—1859), Wilhelma Bogumiła Korna z Wrocławia (2 IX 1818), od byłego księgarza Ambrożego Grabowskiego (24 IX 1828, 14 XII 1863). Henryk Łubieński udziela Tytusowi licznych informacji bibliograficznych i księgarskich, on również korzysta z informacji Tytusa (korespondencja). Sam Tytus ma w swym notatniku adresy 15 tylko księgarni berlińskich.

<sup>33</sup> Np. Władysław Syrokomla zwiedziwszy Bibliotekę Kórnicką przesyła jej następnie wszystkie swoje dzieła (Wilno, 24 II/6 III 1860), dzieła swoje przesyła do biblioteki również dr Józef Mayer (Kraków, 8 IX 1857). Władysław Kucewicz przesyła rękopis dzieła o artylerii z XVII w. nie wiedząc, czy zostało ono kiedykolwiek wydane (Wilno, 5/17 VI 1860). Nadsyłanie darów: archiwaliów, wydawnictw własnych lub drobnych zbiorów książkowych od osób prywatnych i instytucji z kraju i z zagranicy należy tłumaczyć nie tylko znacznym rozgłosem Biblioteki Kórnickiej jako instytucji wydawniczej i gromadzącej słynne „białe kruki”, ale również i sławą Tytusa Działyńskiego jako mecenasu i zbieracza. Wśród darów nadsyłanych i ofert znajdują się nieraz rzadkości bibliofilskie. Np. E. Tross z Paryża przesyła w r. 1853 ofertę sprzedaży rzadkości z r. 1573 dotyczącej Henryka Walezego.

<sup>34</sup> Por. list jego do Tytusa (Warszawa, 14 VII 1821).

<sup>35</sup> W tej kwestii por. E. J e l i n e k, *Dwa listy W. Hanka...*

<sup>36</sup> Także podczas swych podróży do Leszna, Rawicza, Wrocławia (listy z l. 1823—1854).

<sup>37</sup> Korespondencja z T. Działyńskim od r. 1828.

<sup>38</sup> Warto tu wspomnieć o Wilhelmie Wolfie, nauczycielu gimnazjalnym, z wykształcenia filologu klasycznym, rewolucjoniście niemieckim. Nieliczne wiadomości o nim, jak również wzmianka, że miał on pracować przy wydawnictwach Tytusa Działyńskiego, pochodzą od Juliana Marchlewskiego (*Dzieła wybrane*, t. 1, s. 249—250, przypis 1). Ponieważ jednak w Archiwum Bibliotecznym nie natrafiono na żaden ślad pobytu Wolffa w Kórniku, zachodzi przypuszczenie, że Marchlewski padł ofiarą jakiegoś nieporozumienia.

<sup>39</sup> M. in. na bibliotekarza poleca się (bezsukutecznie) literat polski przebywający

Wszystkie te fakty wskazują niezbicie, że dążył on stale i konsekwentnie do realizacji zadań wydawniczych, postawionych przed utworzoną biblioteką. Najlepszym tego wyrazem i ilustracją są publikacje, których liczba sięga prawie dwudziestu pozycji, różnej wartości i rozmiarów, o różnym również przeznaczeniu: od pamiątek poprzez kodeksy praw i zbiory dokumentów do tekstów staropolskich i przedruków homograficznych. Wydawnictwa te charakteryzują pokrótce w porządku chronologicznym.

Pierwszy, najważniejszy dowód zabiegów Tytusa wokół publikacji źródeł mamy już w 1822 r. Wtedy to bibliotekarz z Drezna, Hempel, na polecenie Tytusa Działyńskiego przepisuje dla niego materiały do przygotowywanego wydania jakiegoś zbioru dokumentów polskich<sup>40</sup>. Faktycznie jednak pierwsze wydawnictwa Biblioteki Kórnickiej ukazały się w r. 1829<sup>41</sup>. Są to pamiętniki Kilińskiego (Jan Kiliński: *Nieszczęśliwy i smutny dla mnie przypadek dostania się w niewolę pruską*... [b. m. r., Brzeg 1829]), Wojciecha Jastrzębowskiego *Description et usage du sciagraphie astronomique*... (Paris 1829, u Barbezata), dzieło Elsnera dotyczące rolnictwa (Johann Gottfried Elsner: *Opis gospodarstwa trzypolowego urządzanego jak bądź powinno*... Przełożył z niemieckiego Jan Nepomucen Kurowski, z dodatkiem uwag i objaśnień, z ryciną wyobrażającą pralnię owiec, Warszawa 1829) oraz ulotka Joachima Lelewela *Wspomnienie o Mieczysławie I i Bolesławie Wielkim oraz o pomnikach na ich cześć stawianych* [b. m. r., 1829]<sup>42</sup>. Pamiętniki Kilińskiego wyszły w 500 egz.<sup>43</sup> bez karty tytułowej i w ogóle bez wszelkich szczegółów

---

we Włoszech, Michał Wiszniewski (list, Genua 7 VIII 1855), księgarz, Aleksander Fusiecki deklaruje się wyszukiwać dla Tytusa książki i rękopisy (13 III 1853).

<sup>40</sup> S. Bodniak, *Tytus Działyński*, s. 16.

<sup>41</sup> Wprawdzie już w r. 1828 Działyński finansował facsimile dziełka, które otrzymał z Czech, nie wiadomo jednak, jakiego. Por. S. Bodniak, *iw.*, s. 7. Natomiast podjęto faktycznie wydanie zbioru praw litewskich. Wydrukowano zaledwie 17,5 ark., przerywając z powodu wybuchu powstania.

<sup>42</sup> Nie udało się stwierdzić, w jakiej kolejności ukazywały się te wydawnictwa. W wypadku nawet dziełka Elsnera nie było wiadomo, że wydawcą i nakładcą jego był Tytus Działyński. Ostatnio dopiero wyjaśniła tę sprawę J. Łuczakowa (w Archiwum znajduje się wystawiony przez F. T. Dmochowskiego „Rachunek kosztów druku dla... Hrabi Działyńskiego za wydrukowanie 11 i 1/2 arkusza i ćwiartki dziełka pod tytułem *Opis gospodarstwa trzypolowego*..., Warszawa 1 czerwca 1829). Ulotka Lelewela, wydana w kilkuset egzemplarzach (w czerwcu 1956 r. inwentura wykazała 292 egz.), ma zapewne związek z akcją budowy pomnika Mieszka i Bolesława Chrobrego w Poznaniu. Rok wydania ustaliła H. Hleb-Koszańska (*Bibliografia utworów Joachima Lelewela*, poz. 144).

<sup>43</sup> „Dziennik Poznański”, 1861, nr 222.

wydawniczych, ze względów konspiracyjnych<sup>44</sup>. Wydawnictwo to miało wyraźny cel polityczno-propagandowy, tak ze względu na rodzaj, jak i sposób wydania (forma graficzna, anonimowość wydawcy, popularność wydania, poświadczona przez stosunkowo dużą wysokość nakładu; lichey papier i broszurowa okładka miały na pewno obniżyć cenę)<sup>45</sup>.

Rzecz Jastrzębowskiemu odbita została również w 500 egz.<sup>46</sup> Jednak cały nakład tego dzieła zaginął podczas powstania; w handlu księgarskim nie było ono wcale<sup>47</sup>. Wypadki polityczne i związane z nimi kilkuletni sekwestr dóbr kórnickich spowodowały zahamowanie tak dobrze zapowiadającej się działalności wydawniczej. Toteż następną z kolei publikacją, tak zwany *Statut litewski (Zbiór praw litewskich od r. 1389 do r. 1529. Tudzież rozprawy sejmowe o tychże prawach od r. 1544 do r. 1569, Poznań 1841)*, wyszła w r. 1841. Była to inicjatywa Lelewela, który obok Daniłowicza brał udział w pracach przygotowawczych. Druk *Statutu* rozpoczęto już w r. 1828<sup>48</sup>. Wydawnictwo to, otoczone opieką Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie, zawiera już obszerny aparat naukowy (przypisy rzeczowe i tekstowe) w opracowaniu Daniłowicza. Całość jest drukowana specjalnie dobrymi czcionkami, aby uzyskać większą dokładność pisowni ruskiego alfabetu. Dołączono również facsimile tekstu oraz liczne rysunki pieczęci w wykonaniu K. W. Kielisińskiego. Na tle ciągłego odkładania terminu ukończenia dzieła, a może również i metod opracowania, doszło do nieporozumień między Działyńskim i Lelewelem<sup>49</sup>.

Następne wydawnictwo (*Liber geneos illustris familie Schidlovicis MDXXXI, Parisiis [1848], wyd. 2: Paryż 1852*) podobnie jak poprzednie rozpoczęte zostało jeszcze przed powstaniem listopadowym. Dziełu temu Tytus poświęcał szczególną uwagę<sup>50</sup>. Świadczy o tym zarówno sposób

<sup>44</sup> Kwestię wydawcy i roku wydania wyjaśnił W. Pocięcha: *Pierwsze wydanie „Pamiętników Kilińskiego”*, s. 19.

<sup>45</sup> Por. też S. Bodniak, *Tytus Działyński*, s. 19.

<sup>46</sup> „Dziennik Poznański”, jw. Por. także W. Niegolewski: *Mowa...* W Archiwum Biblioteki znajduje się rachunek, wyliczający koszty ogłoszenia w dziennikach paryskich: „Le Constitutionnel”, „Les Débats” oraz „La Gazette de France”.

<sup>47</sup> „Dziennik Poznański”, jw.

<sup>48</sup> Por. E. Jelinek, *o. c.*, s. 8. W A.B. znajduje się pokwitowanie na przeszło 197 talarów za druk kilkunastu ark. *Statutu*, wystawione Działyńskiemu przez W. Deckera w Poznaniu (26 III 1830). Zaś Alojzy Niewiarowicz w liście z dnia 21 VI 1830 przesyła informację o materiałach do wydawnictwa, znajdujących się w Królewcu.

<sup>49</sup> Zob. korespondencję Lelewela z Działyńskim (w większości wydała Helena Więckowska). Finał sporu można śledzić w listach Prota Lelewela.

<sup>50</sup> Było to bowiem pierwsze dzieło z cyklu heraldycznego. Działyński zamierzał wydać kilka dzieł tego rodzaju, o czym świadczą zebrane częściowo materiały (A.B.). Niektóre zaczął nawet przygotowywać do druku, jak np. rękopis W. Kojatowicza o herbach szlachty polskiej. Inne były już prawie gotowe do druku, śmierć tylko



wykonania — starannie odbite i kolorowane miniatury — jak i materiał: kilka egzemplarzy luksusowych na pergaminie<sup>51</sup>. Samo dzieło jest rzeczywiście okazałe, zaopatrzone w przedmowę i przypisy w języku łacińskim. Jak wielka była dbałość Działyńskiego o poprawność i estetykę tego wydawnictwa, można stwierdzić choćby na podstawie korespondencji jego z synem Janem, przebywającym wówczas w Paryżu<sup>52</sup>. Są tam formalne instrukcje dotyczące druku dzieła<sup>53</sup>.

Niebawem wychodzi *Droga do zupełnej wolności* Łukasza Górniciego... *podana*... w r. 1650. Wydanie to składa Działyński spółrodakom... (Berlin 1852). Jest to prawie dosłowny przedruk, bez żadnego aparatu naukowego, jedynie z krótką notatką wydawcy na końcu tekstu. Samo dziełko — rzadki okaz polskiej literatury politycznej — zostało wydane z inspiracji posłów, współkolegów Tytusa w Berlińskim Kole Polskim<sup>54</sup>.

Rok 1852 przynosi również *Acta Tomiciana*, t. 1—2. Wśród dużej listy wydawnictw Biblioteki Kórnickiej zajmują one zupełnie wyjątkowe miejsce. Jest to zamierzenie wydawnicze bez precedensu prawie w tym czasie. Zaczynając publikować ten zbiór dokumentów i materiałów źródłowych Stanisława Górskiego, jednego z największych przedstawicieli historiografii staropolskiej, Tytus Działyński dążył do ożywienia badań nad wiekiem XVI, którego sam był wielkim znawcą i miłośnikiem. Do współpracy przy tym wydawnictwie powołał Ludwika Königa. Przy jego to pomocy wydał w latach 1852—1860 osiem tomów. König nie miał jed-

---

przeszkodziła Tytusowi w ich wydaniu. Przykładem są tu *Insignia seu clenodia Regis et Regni Poloniae* wg Długosza, które wydał dopiero Celichowski, a także drugi rozdział ze *Zwierzyńca* Reja i in.

<sup>51</sup> Początkowo w ogóle Tytus zamierzał wydrukować niewielką ilość egzemplarzy (por. list do Jana Działyńskiego, ok. 18 XII 1851): „pierwotnym zamiarem moim było wydanie pięciu egzemplarzy pergaminowych Szydłowieckich...” — jako że druk był bardzo kosztowny. W końcu jednak na pergaminie odbił 10 egz., a 409 egz. na papierze (rachunek Impr. Crapelet, Paris, 29 II 1852). Brak natomiast materiału do określenia wysokości nakładu pierwszego wydania. Dzieło to sprzedawane było po różnej cenie. Np. Asher et Co (Berlin) ma je w komisie po 13, 15 tal (26 IV 1856), J. K. Zupański zaś po 10 tal (Poznań, 20 VIII 1857).

<sup>52</sup> Oprócz Crapeleta prace szczegółowe wykonywała firma F. Chardon aîné (rachunki z października 1852 i stycznia 1853); kilka sztychów wykonał do drugiego wydania J. F. Piwarski, malarz, rytownik i litograf. Por. R a s t a w i e c k i e g o - *Słownik rytowników polskich*..., s. 238.

<sup>53</sup> Anonsy o nim były zapewne w paryskich czasopismach. W każdym razie tak można by sądzić z listu K. Biberstein-Kazimirskiego (4 III 1852), który prosi o 3 egz. wydawnictwa; chce on posłać jeden egz. do „Les Débats”, drugi do „Magasin Pittoresque”, z trzeciego sam chce zrobić artykuł recenzyjny.

<sup>54</sup> Zdaje się 152 egz. tylko. Na tyle opiewa rachunek E. Haenela za broszuowanie (Berlin, 24 XII 1852).

nak odpowiedniego przygotowania z dziedziny historii i krytyki źródłowej. Odbiło się to szczególnie na tomach redagowanych przez niego samodzielnie (od t. 7 włącznie). Nie przestrzegał on konsekwentnych metod krytycznych, nie kolacjonował tekstów, pomijał źródła itp. Władysław Pociecha twierdzi<sup>55</sup>, że te początkowe osiem tomów nie przedstawiają wielkiej wartości naukowej. Monumentalne to wydawnictwo, mimo licznych usterek i niedostatecznej metody wydawniczej początkowych tomów, zwróciło jednakże na siebie uwagę historyków i spowodowało rozwój studiów krytycznych nad epoką zygmuntofską<sup>56</sup>, a także nad dorobkiem naukowym samego Stanisława Górskiego. O zainteresowaniu, jakie wywołały *Acta Tomiciana* bezpośrednio po wydrukowaniu pierwszych tomów, świadczą liczne listy do Działyńskiego — uczonych, księgarzy, zbieraczy, którzy chcieli mu pomagać w pracy nad dalszymi tomami<sup>57</sup>. *Acta Tomiciana* wychodziły w przeszło 200 egz.<sup>58</sup> Koszty nakładu prawdopodobnie niekiedy w znacznej części wracały się poprzez sprzedaż poszukiwanego zbioru dokumentów<sup>59</sup>.

Ostatnie dziesięć lat życia Działyńskiego to okres najbardziej pracowity i zarazem najbardziej płodny pod względem wydawniczym. Wychodzą wtedy wszystkie ważniejsze publikacje Tytusa Działyńskiego. Stale ulepsza się metodę opracowania i zwiększa się zakres wykorzystywanych materiałów. W r. 1853 ukazuje się *Żywot szlachcica we wsi* Andrzeja Zbylitowskiego, przedruk wydania z końca XVI w. W roku następnym wychodzą *Annales Stanislai Orichovii Okszii...* (Posnaniae 1854)<sup>60</sup> i Jana Orzelskiego *Annales domus Orzelsciae...* (Posnaniae 1854) — zaopatrzone w krótkie przedmowy i przypisy po łacinie.

Dalsze wydawnictwo: *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum* (1 wyd., t. 1—3, Posnaniae 1855—1856) — w pierwszym wydaniu zawiera tylko trzy tomy, chociaż tom czwarty (*Supplementum*) był już w przygotowaniu. Przedmowa do tego dzieła została napisana po polsku i po łacinie. Dedykowane jest lordowi Dudley C. Stuartowi, który

<sup>55</sup> W. Pociecha, *W sprawie wydawnictwa „Acta Tomiciana”*, s. 35.

<sup>56</sup> W. Kętrzyński w pracy *O Stanisławie Górskim* na s. 56 pisze: „Jest to publikacja... która dla braku in. materiałów historycznych nam dziś dopiero otworzyła świętą historię pierwszej połowy XVI wieku”.

<sup>57</sup> Np. J. K. Plebański donosi o materiałach do tego wydawnictwa w Bibliotece Berlińskiej i o wzmiankach w czasopismach francuskich (Berlin, 10 VII 1854).

<sup>58</sup> Tomy 7 i 8 wyszły w 204 egz. (rachunek L. Merzbacha: Poznań, 26 VI 1858 i 28 VI 1860).

<sup>59</sup> Uwzględnwszy wysokość nakładu i cenę druku (u Poplińskiego w Poznaniu 4 tal za arkusz). Druk tomu kosztował przeciętnie 100 tal. W sprzedaży zaś były tomy 1—2, 3, 4, 5 — po 4 tal u Żupańskiego, po 5 tal u Lissnera (rachunek: Poznań, 31 I 1853) i A. Ashera et Co (rach.: Berlin, 26 IV 1856).

<sup>60</sup> W 420 egz. (rachunek Merzbacha: Poznań, 2 V 1855).

zasłużył się bardzo dla sprawy polskiej na forum międzynarodowym, zwłaszcza w Anglii. Wydawnictwo zawiera liczne podobizny pieczęci i kilka podobizn tekstu; małą stosunkowo ilość i ogólnikowość komentarzy wydawca uzasadnia chęcią przyspieszenia wydania. *Lites...* wydrukowano w 150 egz., z czego 50 Działyński rozdał pomiędzy uczonych i biblioteki, a resztę sprzedał poniżej kosztów własnych<sup>61</sup>.

I znowu w następnym roku wychodzą *Źródłopisma do dziejów unii Korony Polskiej i W. Ks. Litewskiego...* (cz. 3: Poznań 1856; cz. 2, oddział 1: Poznań 1861). Druk tego zbioru Tytus Działyński zdołał tylko rozpocząć (cz. 3), a ukończył już Jan (cz. 2, oddz. 1). Cały zbiór do druku przygotował J. N. Romanowski. Tytus początkowo wydrukował dedykację tego zbioru Aleksandrowi II, cofnął jednak zamiar zamieszczenia jej, gdy Aleksander zmienił swą politykę wobec Polski<sup>62</sup>. Bardzo dokładnie został opracowany przez Ludwika Jagielskiego *Zabytek dawnej mowy polskiej* (Poznań 1857)<sup>63</sup>. To bogate źródło do dziejów języka polskiego zostało odbite na dobrym papierze, co wraz z podobiznami tekstu podwyższa wartość całej publikacji. Stanisława Orzechowskiego *Policja Królestwa Polskiego...* (Poznań 1859), podobnie jak omówiona już wyżej *Droga do zupełnej wolności* Górnickiego, wydana została z inspiracji posłów Koła Polskiego. Nadmienia o tym wydawca w przedmowie, a także zaznacza przez dedykację tymże członkom Koła z prośbą o pobłażanie dla usterek wynikłych z pośpiechu.

*Collectanea vitam resque gestas Joannis Zamoyscii...* (Posnaniae 1861) wyszły spod prasy drukarskiej po śmierci Tytusa Działyńskiego, chociaż zostały przygotowane w całości przez niego do druku<sup>64</sup>. Wielkie to wydawnictwo zaczął przygotowywać Tytus już w r. 1829. Drukowane z dużą starannością, z rycinami specjalnie dobranymi, nie zawierało niestety zaginionego wstępu pióra Tytusa Działyńskiego. We wstępie tym dał on jakoby syntezę dziejów polskich<sup>65</sup>.

Oprócz wyżej wymienionych publikacji wydał Tytus Działyński

<sup>61</sup> Kopia listu Tytusa do ks. Koźmiana w Gnieźnie (18 XII 1859): „*Litesów* zaś było tylko 150 egzpl.; 50 rozdałem, a 90 kilka sprzedałem za cenę 4½ tal, lubo mnie samego każda książka dwa razy tyle kosztowała. W tym roku już 4 egzpl. byłem zmuszony kupić, płacąc około 40 tal od 3-ech tomów”.

<sup>62</sup> Zbiór ten wyszedł w 300 egz., w tym: 2 egz. luksusowe (safian), 8 folio, 290 quarto (rachunek L. Merzbacha: Poznań, 8 X 1856).

<sup>63</sup> Nakład 200 egz., w tym 19 oprawnych normalnie, 1 w safian, 180 zbroszurowanych (rach. L. Merzbacha: Poznań, 11 VII 1857). Koszty druku zapewne wynosiły ponad 200 tal, cena sprzedażna zaś 5 tal za egz. (rach. Merzbacha wymienione wyżej oraz z dnia 26 VI 1858).

<sup>64</sup> Również jak poprzednie w 200 egz. (rach. L. Merzbacha: Poznań, z l. 1855—1861).

<sup>65</sup> Ten najważniejszy dorobek historyczny Tytusa Działyńskiego zaginął po jego śmierci w nie wyjaśnionych okolicznościach.

szereg przedruków homograficznych w wykonaniu Adama Pilińskiego. Najważniejszym z nich jest zbiór *Ustawy prawa polskiego napotrzebniejsze, krótko z łacińskich wybrane, na polski język... przełożone... I. P. roku 1563* [b. m. r., przedruk homograficzny, Paryż 1860?]. Z innych przedruków tego samego rodzaju należy wymienić jeszcze Łukasza Górnickiego *Raczył... w Krakowie 1598* [b. m. r.], Marcina Kwiatkowskiego *Wszysthkiej Lifflandczkiej ziemie, jako przedtym sama w sobie była, krótkie... opisanie... drukowano w Krakowie... r. 1567* [b. m. r.], hymn *Bogarodzica* (wykonał A. Piliński w Paryżu w 1855 r. w 200 odbitkach)<sup>66</sup>. Przedruki te, wydawane bez zaznaczenia miejsca i roku, chyba jednak w latach sześćdziesiątych, wykazują mniejszą dbałość o oryginalność wydania, są natomiast bardzo dokładnie wykonane. Warto jeszcze nadmienić o innego rodzaju przedrukach Działyńskiego. Były to mianowicie litografie i chromolitografie sztychów, a także muzealiów kórnickich, wydawane w różnych latach. Odbitki wykonywano przeważnie w poznańskiej litografii M. Jaroczyńskiego, w dużych stosunkowo nakładach. Np. *Banderium Casimiri ducis Stolpensis alias Stetinensis...* (chromolitografia z *Banderia Prutenorum* Długosza, wykonana w berlińskiej litografii Storcha i Kramera w r. 1860) miała 1115 egz. nakładu; chromolitografia ryciny z XV w. (*Król Polski* *⟨Le Roi de Pollainne⟩ goni na ostrze* — z księgozbioru Arsenалу w Paryżu) wykonana została w 600 egz. w r. 1860 w tej samej litografii; facsimile *Biblii szarospatackiej* (litografia M. Jaroczyńskiego, Poznań 1856) w 200 egz.; *Szyszak z miedzi trybowany* (*z zbrojowni Hr. T. Działyńskiego*)... (chromolitografia M. Jaroczyńskiego [? 1854]) w kilkudziesięciu egz.; *Trzy strony hełmu z miedzi kutego...* (chromolitografia M. Jaroczyńskiego) w stu kilkudziesięciu egz. oraz *Władysław IV pod Smoleńskiem w 1634 r.* (litografia M. Jaroczyńskiego z obrazu współczesnego, ofiarowanego bibliotece Działyńskich przez hrabinę Tyzenhaus) w kilkudziesięciu egz.

Z innych odbitek wymienię tylko: *Akt rokoszu Zebrzydowskiego* (facsimile, litografia M. Jaroczyńskiego).

Inną, liczną kategorię reprezentują wydawnictwa nabyte i takie, których wydanie finansowała Biblioteka Kórnicka. Nie omawiam ich, zaznaczę tylko, że były to przeważnie drobne rzeczy: broszury emigracyjne, okolicznościowe mowy, odezwy itp.

Jak widać z powyższych wywodów, wszystkie niemal wydawnictwa Biblioteki Kórnickiej z czasów Tytusa Działyńskiego odznaczają się bogatą i staranną, niektóre nawet zbyt kowną szatą zewnętrzną. W tym os-

<sup>66</sup> Wspomnę tu jeszcze o znanych wydawnictwach Tytusa, ogłoszonych pod jego tylko nazwiskiem: *Catalogue des doubles de la bibliothèque du comte Działyński...*, Berlin 1846; *Offener Brief des Abgeordneten Grafen T. Działyński an den Abgeordneten Freiherrn von Vincke*, Berlin 1859. Wydał on też kilka ulotek wyborczych.

tatnim względzie wydawca nieraz dochodził do pewnej przesady — drukował np. niektóre dzieła w małej ilości, aby, być może, jak mu zarzuca Nehring, stawały się od razu rzadkościami bibliograficznymi<sup>67</sup>. Trzeba jednak pamiętać, że Działyński większość swych nakładów rozsyłał różnym instytucjom i prywatnym zbieraczom, z niewątpliwą szkodą dla finansów biblioteki. Sprzedawane zaś nakłady nie pokrywały nawet kosztów wydania (np. *Lites, Liber geneleos* i in.). Tytus Działyński skrupulatnie i bezwzględnie przestrzegał zasady poprawności wydania, dokładności i zgodności z oryginałem. Nie poprawiał nawet oczywistych błędów w tekstach, uważając, że wydaje dla znawców, nie dla laików. Wszyscy jego współpracownicy musieli pod tym względem być mu zupełnie posłuszni, w przeciwnym bowiem razie rezygnował natychmiast z ich pomocy<sup>68</sup>.

Oceniając metody wydawnicze Tytusa oraz jego krytycyzm w stosunku do źródeł, bardzo trudno jest ustalić, o ile były one osiągnięciem w owym czasie. Nie wiemy bowiem, jakie reguły wydawnicze wtedy obowiązywały, wobec braku ich kodyfikacji. Ogólny poziom wydawnictw możemy tylko oceniać porównawczo w odniesieniu do wydawnictw podobnego gatunku<sup>69</sup>. Okazuje się, że rezultaty stosowanych przez Działyńskiego metod wydawniczych nie były jednakowe. Korzystnie wypadają publikacje w języku łacińskim, słabiej polskie<sup>70</sup>. Na wydawnictwach polskich ciążyą często niekonsekwencje, wahania przy stosowaniu pewnych zasad edytorskich. Jest to wyraźnie widoczne, gdy porównamy np. *Policję i Źródłopisma*.

Trzeba podkreślić jeszcze, że zamierzając wydać jakąś pracę naukową, Tytus Działyński zwykle powierzał jej przygotowanie najbardziej kompetentnym specjalistom. Podczas opracowywania poszczególnych dzieł wymagał od siebie i od innych uczonych solidnego i wszechstronnego korzystania ze źródeł<sup>71</sup>. Strona organizacyjna wydawnictw

<sup>67</sup> Por. W. Nehring, *Kurs literatury*, s. 280—281. *Ustawy prawa polskiego* podobno rzeczywiście wyszły tylko w 25 egz.

<sup>68</sup> Jak to miało miejsce w wypadku Roepla. Zob. S. Bodniak, *Tytus Działyński*, s. 34. Tytus Działyński znał się doskonale na najdrobniejszych szczegółach dotyczących prac wydawniczych. Dbał bardzo o to, aby jego współpracownicy stosowali się do najnowszych wymagań sztuki edytorskiej. W A.B. znajduje się instrukcja dla Kietlińskiego pt. *Skrócona skazówka*, w której omawia on w 7 punktach cały proces wykonania reprodukcji na papierze, rodzaje papierów itp. szczegóły.

<sup>69</sup> Trudno jednakże tutaj zestawiać wydawnictwa Działyńskiego z tego rodzaju wydawnictwami, co np. *Monumenta Germaniae Historica* lub *Monumenta Poloniae Historica*. Publikacje te, współczesne lub wcześniejsze nawet od kórnickich, różniły się od nich charakterem i częściowo przeznaczeniem.

<sup>70</sup> S. Bodniak, *o. c.*, s. 34—35.

<sup>71</sup> St. Węclewski (list b. daty) skarży się, że Tytus gani go za niewykorzystanie należyte np. zbiorów kórnickich w jego pracy.

była prowadzona systemem prawie nowoczesnym. Reklamy zamieszczano w czasopismach krajowych i zagranicznych, egzemplarze poszczególnych wydawnictw rozsyłano ważniejszym redakcjom do recenzji, a także instytucjom i osobom prywatnym: uczonym, literatom, zainteresowanym zbieraczom itp.<sup>72</sup> Prośby o wydawnictwa przychodziły z najróżniejszych stron. Tytus Działyński sam wspomina, że zbioru *Lites*... żądano nawet z Ameryki<sup>73</sup>. Na uwagę zasługuje dobrze zorganizowana wymiana książek i innych wydawnictw za nakłady własne. Prowadził ją Działyński głównie z księgarniami i antykwariatami<sup>74</sup>. W tym czasie wzrasta również liczba darów dla Biblioteki Kórnickiej<sup>75</sup>.

Ogólnie więc biorąc, Tytus Działyński przez około 20 pozycji wydawniczych różnych rozmiarów i różnej wartości przysłużył się wyjątkowo dobrze kulturze narodowej. Pomijając nawet propagandowe znaczenie jego działalności, już sama jej wartość ściśle badawcza i wydawnicza

<sup>72</sup> Z różnych stron napływają wyrazy uznania i podziękowania za dary, pochwały poszczególnych wydawnictw od osób nawet nie obdarowanych, prośby o dary. Tak np. podziękowanie przesyła m. in. kapituła katedralna krakowska na uroczystej laurce po łącznie (18 II 1854), po raz drugi zaś bp Łętowski za dary dla kapituły i dla niego osobiście (19 VIII 1860); to samo Zakład Narodowy im. Ossolińskich (8 II 1861). Dziękują: ks. Janiszewski w imieniu Biblioteki Seminaryjnej oraz osobiście za wypożyczenie książek (Poznań, 9 ? XII 1854), Królewska Biblioteka w Berlinie (16 VIII 1852), Aleksander Batowski (Lwów, 13 IV 1854, 16 XI 1855, 4 VI 1860 i kilka listów b. d.), Stanisław Jan Bzowski (Wilno, 7/19 IV 1859), W. A. Maciejowski (Warszawa, 20 IV 1857), Ks. Maliszewski (Strasbourg, 2 XII 1852), Franciszek Morawski, Teodor Narbutt (Szury, XI 1841), A. Przeździecki (Warszawa, 7 VI 1859) i in. Historyk Michał Bałliński z Wilna prosi Tytusa o jego wydawnictwa, których w Wilnie nie można zgoła dostać z powodu małej ilości sprowadzonych egz. i szybkiego ich wykupienia (24 II/7 III 1860). Magistrat poznański nawet posunął się do żądania wszystkich wydawnictw Działyńskiego dla Biblioteki Miejskiej (Raczyńskich) (21 VII 1859). T. Działyński odpowiadając stwierdza, że nie ma ustawy o obowiązkowym przysyłaniu dzieł wydanych w Paryżu. Co do innych dzieł, wyjaśnia, że drukował je jeszcze przed powstaniem Biblioteki, niektóre zaś darował osobiście Edwardowi Raczyńskiemu, a pozostałe już nie ma; gdyby miał okazję zdobyć je — z przyjemnością przyśle (brulion listu b.d.). Skądinąd wiadomo, że rozdawał swoje nakłady, czasem nawet sobie i bibliotece nie zostawiając. Np. jedyny egz. *Policji* Orzechowskiego, który posiada Biblioteka Kórnicka, pochodzi z licytacji w r. 1872 po ks. Prusinowskim (egz. zawiera dedykację Tytusa dla Prusinowskiego).

<sup>73</sup> Kopia listu do A. Przeździeckiego (XI 1860).

<sup>74</sup> Wacław Aleksander Maciejowski prowadził stałą wymianę z B. K., korzystając często ze źródeł przez nią udostępnianych (listy: Warszawa, 22 I 1854 i 12 I 1855). O spis dubletów B. K. prosi Baworowski (Lwów, 9 VII 1855). Zachęcany przez Bielowskiego Antoni Iwanowski z Biblioteki Petersburskiej chce pośredniczyć w zbliżeniu tych dwóch instytucji. Zwiedził on B. K. na zaproszenie Tytusa Działyńskiego i potem utrzymywał z nią stałą łączność.

<sup>75</sup> M. in. przesyłają: Ossolineum, redakcja „Pamiętników Wileńskiej Archeologicznej Komisji” (21 V 1858). M. Kubalski (31 VII 1857), bardzo często A. Przeździecki.

zasługują na szczerze uznanie w całym społeczeństwie. Należy pamiętać przy tym, że właśnie w latach 1848—1858 nastąpiła reakcja rządu pruskiego na ruch Wiosny Ludów. W warunkach wzmożonego ucisku narodowego i społecznego Biblioteka Kórnicka jest jednym z bardzo nielicznych ognisk polskiej kultury narodowej w Wielkim Księstwie Poznańskim<sup>76</sup>.

W ten sposób zapoczątkowana przez Tytusa Działyńskiego działalność wydawnicza Biblioteki Kórnickiej rozwijała się nadal pomyślnie, przynosząc stale nowe wartości dzięki ofiarności następców jej twórcy. Poprzez różne formy oddziaływania społecznego spełniała wraz z Biblioteką Raczyńskich zadanie obrony kultury polskiej przed zagładą<sup>77</sup>.

## ROZDZIAŁ II

(1861—1880)

Bezpośrednio po stłumieniu Wiosny Ludów powstaje i rozwija się gwałtownie program pracy organicznej, ożywiając różne dziedziny życia społecznego. Zainteresowania intelektualne w połowie XIX w. skupiały się głównie dokoła licznych, powstających również wtedy czasopism. Kryzys gospodarczy końca lat pięćdziesiątych oraz upadek powstania styczniowego odbiły się negatywnie na dziejach Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

Szczególnie dotkliwą okazała się akcja zaborców skierowana przeciwko kulturze polskiej<sup>78</sup>. W ramach represji zamykano gimnazja (jak np. w Trzemesznie) i szkoły podstawowe, zwalniano z pracy aktywniejszych nauczycieli polskich i wszelkiego rodzaju niewygodnych działaczy spo-

<sup>76</sup> Należy może zwrócić uwagę na inny jeszcze aspekt działalności B. K. Mianowicie prowadziła ona i udostępniała badaczom nader rzadkie materiały z dziejów Słowian i in. narodów sąsiednich. S. Wędkiewicz np. wykazał przełomową rolę Biblioteki Kórnickiej w rozwoju poszukiwań archiwalnych uczonych rumuńskich. Odkrył zbiory kórnickie Aleksander Papiu Ilarian, który w roku 1860 w Berlinie poznał Działyńskiego, a następnie zwiedził jego bibliotekę (S. Wędkiewicz, *Zbiory...*, s. 184).

<sup>77</sup> Źródłowe wydawnictwa Edwarda Raczyńskiego, rozpoczęte wcześniej jeszcze niż wydawnictwa Działyńskiego, mimo niezaprzeczalnej wartości nie były jednak bez błędów (znany dosyć fakt stosowania przez Raczyńskiego dowolnej metody wydawniczej). Por. Z. Grot, *Życie umysłowe w latach 1870—1900*, s. 75—76. Raczyński przy swoich wydawnictwach kładł nacisk szczególnie na ilość, Działyński zaś na jakość. Raczyński wydawał dzieła popularne i po niskiej cenie, często w kilku nakładach; w ten sposób pokrywał koszty druku. Działyński natomiast drukował dla szczupłego grona nabywców-uczonych, drukował w małej ilości, ale za to z przepychem. Ze względu na cenę nie miały te publikacje wielu nabywców, Działyński więc sam rozdawał je uczonym i poszczególnym ośrodkom naukowym.

<sup>78</sup> S. Karwowski, *o. c.*, t. 2.

łecznych, likwidowano czasopisma. Mimo to ruch umysłowy nie zamarł, lecz nawet jak gdyby bardziej się zdynamizował. Należy to zawdzięczać czasopismom naukowym i kulturalno-społecznym, starym i nowym księgarniom, wydawnictwom, czytelniom ludowym itp. Zwycięska dla Prus wojna z Francją wysunęła je na pierwszą pozycję w Europie. Związany z tym ich rozwój ekonomiczny nie uwidocznił się jednak należycie w Poznaniu, które stało się właściwie półkolonią niemiecką. Wcielenie tej dzielnicy do Rzeszy spowodowało w rezultacie długoletnie zacofanie w dziedzinie przemysłowej, a zwłaszcza kulturalnej, w stosunku do innych ziem polskich i niemieckich. Wreszcie początek lat siedemdziesiątych przyniósł Kulturkampf, co oznaczało dla Poznańskiego ostrą germanizację. Przeciwno tej akcji stosunkowo słabo występowała tak szlachta, jak i duchowieństwo, a więc warstwy społeczne o największych jeszcze wpływach. Jest to zresztą okres zanikania tych wpływów, stopniowego zajmowania czołowych pozycji przez burżuazję — głosi się jeszcze tylko hasła solidarności narodowej dla maskowania częstego lojalizmu wobec zaborców. Tego rodzaju układ stosunków w społeczeństwie polskim znacznie hamował rozwój kultury<sup>79</sup>.

Różne czynniki społeczne powodują jednak polepszenie tego stanu rzeczy. Zwiększona produkcja wydawnicza w początku drugiej połowy XIX w. wiąże się z otwarciem Szkoły Głównej Warszawskiej (1862), a także z utworzeniem katedry historii polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim (1869) i lwowskim (1882). Szczególne zaś znaczenie w tym względzie miało powstanie Akademii Umiejętności w Krakowie z przekształconego Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (1872) oraz energiczna działalność naukowa i wydawnicza jej prezesa Józefa Szujskiego.

Pod egidą Akademii powstają wydawnictwa źródłowe: *Monumenta mediae aevi*, *Scriptores rerum Polonicarum*, zapoczątkowane przez Helcia Starodawne prawa polskiego pomniki. Akademia przejęła Bielowskiego *Monumenta Poloniae historica*. Przy tych licznych wydawnictwach pracują: Piekosiński, Bobrzyński, Wincenty Zakrzewski, Smolka, Prochaska, Szujski, założyciel „Przewodnika Bibliograficznego” — W. Wisłocki, założyciel i redaktor „Kwartalnika Historycznego” — Ksawery Liske i in. Wielką pomocą przy tych wydawnictwach była *Instrukcja Zakrzewskiego*. Akademia również podejmuje finansowanie *Bibliografii polskiej* Karola Estreichera (od 1870 r.). Wydobyte w ten sposób materiały i źródła posłużyły uczonym do badań analitycznych i szerokich syntez dziejowych.

<sup>79</sup> Jedynie pewien postęp zaznaczył się w dziedzinie oświaty rolniczej. W roku np. 1870 otwarto Wyższą Szkołę Rolniczą w Żabikowie, już jednak w r. 1876 zamknięto ją. Starania o utworzenie uniwersytetu w Poznaniu nie dały żadnego rezultatu.



Historycy tworzą liczne monografie z dziedziny stosunków wewnętrznych Polski przedrozbiorowej. Czasami przedhistorycznymi zajmują się m. in. Wojciechowski i Sokołowski, ustrojem i skarbowością Piekosiński, Smolka, Bobrzyński, Kalinka, Szujski, Korzon. Rozwija działalność znakomity kierownik Biblioteki Zakładu im. Ossolińskich August Bielowski. W późniejszym czasie pracuje tutaj również bardzo wydajnie Wojciech Kętrzyński. Również prywatni mecenas, tak samo jak nowo powstałe instytucje i placówki nie ustają w swych wysiłkach dla rozwoju polskiej myśli naukowej<sup>80</sup>.

Godnym następcą Tytusa Działyńskiego w dziedzinie mecenatu był jego syn Jan (1829—1880). Nauki początkowe pobierał w domu pod kierunkiem Königa i dra Jana Rymarkiewicza<sup>81</sup>, następnie w gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu, gdzie nauczycielami byli wtedy m. in. Cegielski, Karwowski, Motty. Odziedziczył on po ojcu zamiłowania bibliofilskie, główną jednak dziedziną jego zainteresowań były nauki ścisłe. Od r. 1851 w Paryżu uczył się prywatnie matematyki u G. H. Niewęgłowskiego, z którym później będzie bliżej współpracować w Towarzystwie Nauk Ścisłych. Podczas pobytu w Paryżu nie zaniedbywał też swego wykształcenia humanistycznego. Myśląc o karierze wojskowej, zamierzał przenieść się do szkoły artylerii i inżynierii wojskowej w Metz, co mu gwałtownie (i skutecznie) odradzał ojciec<sup>82</sup>.

W rezultacie więc otrzymał stosunkowo wszechstronne wykształcenie. Po śmierci ojca odziedziczył dobra kórnickie z Biblioteką oraz pałac w Poznaniu i podjął prace zbierackie i edytorskie rozpoczęte przez Tytusa. Te zajęcia przerwało powstanie styczniowe, którego przygotowaniu oddał się z ogromnym zapałem i znajomością rzeczy. Został mianowany „organizatorem głównym powstania styczniowego z zaborze pruskim”, brał też czynny udział w walkach zbrojnych (podobnie jak w wypadkach roku 1848). Skutkiem tego rząd pruski obłożył sekwestrem jego dobra i zamknął Bibliotekę, wydając na Jana Działyńskiego zaocznie

---

<sup>80</sup> Na podkreślenie zasługuje działalność Poznańskiego TPN. Od r. 1860 wydaje ono „Roczniki”. Wielką ruchliwość wykazują w tym czasie poszczególne wydziały Towarzystwa. Jednak program badań historycznych nakreślony przez prezesa, Augusta Cieszkowskiego, nie przyniósł spodziewanego plonu naukowego ani nie wywołał należytego zainteresowania w najbliższych latach.

<sup>81</sup> Gcdną uwagi jest atmosfera, która panowała w domu Działyńskich: patriotyzm i chęć służenia krajowi, zamiłowania bibliofilskie Tytusa i jego wszechstronne zainteresowania. Nieliczne zapewne były domy, które abonowały w tym czasie taką ilość przeróżnych pism codziennych i tygodniowych jak Działyńscy. Kwit pocztowy z r. 1853 zawiera spis osiemnastu gazet i czasopism, m. in.: „Gazetę Warszawską”, „Bibliotekę Warszawską”, „Gazetę Lwowską”, „Gazetę W. Ks. Poznańskiego”, „Przegląd Poznański”, „Gwiazdkę Cieszyńską”, „Ziemianina”, „Farmers Magazine”.

<sup>82</sup> Listy Tytusa Działyńskiego do syna.

wyrok śmierci. W latach więc 1864—1869, będąc oderwany od swego warsztatu pracy — Biblioteki, prowadził Jan na emigracji działalność społeczną i naukową. Utrzymywał bliskie stosunki z uczonymi zagranicznymi i emigrantami Polakami. Licznym spośród nich udzielał pomocy w formie zasiłków lub stałych pensji, umożliwiając w ten sposób prowadzenie prac badawczych i pisanie podręczników, wydawanych później nakładem Biblioteki Kórnickiej<sup>83</sup>.

Jakkolwiek interesował się głównie rozwojem i popieraniem nauk ścisłych, nie pomijał przecież w swej ofiarności uczonych humanistów, historyków i filologów<sup>84</sup>. Zachęcał do badań i podsuwał pomysły prac<sup>85</sup>.

Od roku 1867 pracował w Towarzystwie Pomocy Naukowej we Francji<sup>86</sup>. Dzięki jego staraniom i inicjatywie towarzystwo to wyłoniło komisję matematyczną, która przyjęła następnie nazwę Towarzystwa Nauk Ścisłych. Skupiali się w nim doborowi matematycy i fizycy, jak Gosiewski, Sągajło, Folkierski, i inni. Towarzystwo to, istniejące w latach

---

<sup>83</sup> Znacznej pomocy udzielił G. H. Niewęglowskiemu, T. Żebrowskiemu i F. Kucharzewskiemu.

<sup>84</sup> Otaczał np. troskliwą opieką Edwarda Rykaczewskiego, wydając jego tłumaczenia dzieł Cyserona. Julianowi Klacze proponował opracowanie dziejów literatury ojczystej od r. 1772 do czasów najnowszych. Próbował także zorganizować przy Towarzystwie Pomocy Naukowej Wydział Wydawnictwa Dzieł Ludowych. Znany filolog ks. Franciszek Ksawery Malinowski przyznaje w liście, że Jan Działyński jest jego jedynym mecenasem. Popierał on wydanie jego *Gramatyki języka polskiego*, chętnie brał udział w prenumeracie (listy z r. 1868 i 1871). W luźnej notatce Jana Działyńskiego znajduje się wymowna zapiska: „Ks. Biliński będzie pobierał przez 3 lata po sto tal rocznie styp.” Wypadki takich stypendiów nie były odosobnione. Jan Działyński utrzymywał stałe stosunki z niektórymi uczonymi, zasięgając często ich rad i opinii (przykładem W. Biberstein-Kazimirski, z którym obfita korespondencja przypada na lata 1872—1873).

<sup>85</sup> Bardzo częste są listy z prośbą o protekcję lub pomoc w wydaniu dzieł, również prośby o pozwolenie na dedykację. Józef Sielcz Fedkowicz z Podola, choć nie zna osobiście J. Działyńskiego, przesyła mu swe dzieło (1877); Ignacy Legatowicz z Mińska chce wydać swoje książki, może u Żupańskiego, prosi o protekcję (31 VIII 1861); A. D. Bartoszewski prosi o poparcie dla redagowanej przez siebie Biblioteki „Mrówki” — chodzi o zachęcenie obywateli Księstwa Poznańskiego do prenumeraty (Lwów, 3 V 1869); E. Callier, antykwariusz poznański, prosi o pozwolenie poświęcenia Janowi swej książki (Poznań, 26 XII 1875); Władysław Mickiewicz chce wydostać od Rogerowej Raczyńskiej listy swego ojca do Edwarda Raczyńskiego, prosi J. Działyńskiego o pośrednictwo. Jan Działyński, jak prawdziwy mecenas, wypożyczał nawet swoje dzieła innym do wydania — jak w wypadku pamiętnika Francuza Rulicza, o który prosił J. K. Żupański (Poznań, 13 IV 1870) — a nawet starał się innych zachęcać do wydawania. W luźnych notatkach czytamy: „Pan Rustejko czyby zechciał wpłynąć na Edwarda hr. Raczyńskiego sam lub przez Błociszewskiego, żeby wydał na nowo cały zbiór prac, dzieł i ważniejszych listów ojca swego, hr. Rogiera”.

<sup>86</sup> W liście do Zygmunta Celichowskiego stwierdza: „Paryżkiemu Tow. Pom. Nau. płacę 1200 fr rocznie” (10 II 1870).

1870—1882, rozwijało bardzo pożyteczną pracę wydawniczą, publikując podręczniki z dziedziny zaniedbanych u nas nauk ścisłych<sup>87</sup>.

Szczególnie doniosłym, ale też i kosztownym jego przedsięwzięciem był „Pamiętnik Towarzystwa Nauk Ścisłych”. Działalność Towarzystwa wywołała duże zainteresowanie i szeroki ruch intelektualny w kraju i na emigracji.

Amnestia z roku 1869 zdjęła sekwestr z dóbr kórnickich i pozwoliła Janowi Działyńskiemu wrócić do kraju. Po doprowadzeniu do porządku biblioteki zorganizował on wydanie przekładów tragików greckich i dzieł Cycerona, *Acta Tomiciana*, *Kodeksu wielkopolskiego* i innych. W roku 1880 umarł bezdzietnie, zostawiając swe posiadłości siostrzeńcowi — Władysławowi Zamoyskiemu.

Charakter Biblioteki Kórnickiej po śmierci jej założyciela zasadniczo nie uległ zmianie<sup>88</sup>. Koncepcję podstawową — instytutu naukowo-wydawniczego, przejął Jan Działyński i wcielał konsekwentnie w życie<sup>89</sup>. Nowy właściciel idąc po linii swych głównych zainteresowań rozszerzył Bibliotekę o nowe działy: nauk przyrodniczych, matematyki, wojskowości i pokrewnych im dziedzin. Akcję gromadzenia księgozbioru i uzupełniania<sup>90</sup> starego zasobu przeprowadzał głównie pod tym kątem widzenia, jakkolwiek nie zapomniał o naukach humanistycznych<sup>91</sup>. Prace te tylko częściowo wstrzymał sekwestr Biblioteki w latach 1863—1869. W tym okresie oprócz publikacji dzieł matematyczno-przyrodniczych pod egidą Biblioteki Kórnickiej Jan Działyński udzielał szerokiego po-

<sup>87</sup> Nie zmienił tego entuzjastyczny artykuł W. Chotomskiego, który twierdził, że podobnych polskim matematyków i fizyków nie ma w żadnym kraju. „Literatura polska matematyczna stanęła już dziś w Europie na [!] pierwszym rzędzie” — pisze on w „Tygodniku Wielkopolskim” (1874, nr 24).

<sup>88</sup> O zadaniach Biblioteki Kórnickiej i jej założeniach ideowych mówi w ten sposób: „Urość nam trzeba w pojęciach, życzeniach i żądaniach do miary nieszczęść kraju i potrzeb jego. Poznawać i zrozumieć potrzeby te i zastosować prace nasze do tych potrzeb. Jeżeli prace nasze będą najodpowiedniejszym lekarstwem na nieszczęścia kraju, znajdziemy poparcie”. (Luźne notatki Jana Działyńskiego, b. d.).

<sup>89</sup> „Więcej wydaję na nakłady jak na nabywanie pamiątek dla Biblioteki Kórnickiej, bo bym chciał widzieć ją żywą i wydającą owoce raczej, jak zbierającą samolubnie skarby...” — „Księgarzom nie robię konkurencji: wydawnictwa bibliotekarskie źródłowe, historyczne lub lingwistyczne — to nie historia i nie gramatyka dawna polska, tylko źródła i dokumenta bez wyzyskania z nich korzyści, co się pozostawia specjalistom” (Brulion listu b. d., bez adresata, oraz luźne notatki J. Dz.).

<sup>90</sup> W dalszym ciągu, tak jak w poprzednim okresie, nadchodzą dary książkowe z Zakładu Ossolińskich, od Aleksandra Przeździeckiego, Augusta Bielowskiego i in.

<sup>91</sup> Cel gromadzenia tak charakteryzuje: „Zachowanie od psucia się czegoś ciekawego i chęć uratowania rzeczy prawdziwie pięknej jest dosyć ważnym względem... Przy tym przekonanie, że kupno nie będzie bez owoców dla kraju i nie bez użytku dla naszych prac, byłoby ważnym argumentem... Miernych rzeczy nie trzeba kupować” (list J. Dz. do Z. Celichowskiego, 16 III 1872).

parcia finansowego licznym wydawnictwom, wykupując nieraz całe nakłady ich dzieł, by je łatwiej sprzedać za pomocą Biblioteki Kórnickiej<sup>92</sup>.

Realizując zadania postawione przed tą instytucją przez Tytusa, syn jego włożył wiele wysiłku, aby zrobić to jak najlepiej<sup>93</sup>. W pracy tej korzystał z pomocy przede wszystkim swych bibliotekarzy, których dobierał z wielką starannością. Pierwszym jego bibliotekarzem był Józef Rusteyko, z zawodu nauczyciel gimnazjalny. Po przerwie spowodowanej powstaniem dopiero w r. 1868 prace bibliotekarskie przejął Wojciech Kętrzyński, historyk i wydawca źródeł, późniejszy zasłużony kierownik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Otrzymał on polecenie przygotowania do druku dziewiątego tomu znanego wydawnictwa *Acta Tomiciana* oraz dokonania inwentaryzacji rękopisów. W pracach bibliotekarskich i wydawniczych pomagali mu Ludwik König, Zygmunt Celichowski i K. Chłapowski.

Kętrzyński poświęcił swoje wysiłki głównie przygotowaniu drugiego wydania dziewiątego tomu *Acta Tomiciana*, co miało mu pomóc w staraniach o katedrę historii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jednakże jego zbyt samodzielne poczynania, bez względu na ogromne zasługi przy wydawnictwie, spowodowały zwolnienie go z posady w roku 1870<sup>94</sup>.

Bezpośrednio po Kętrzyńskim obowiązki bibliotekarza objął Zygmunt Celichowski, mający wykształcenie filologiczne i historyczne. Był on

---

<sup>92</sup> Najbardziej zmienny jest zakup wrońsianów: w r. 1875 nabyto spuściznę rękopiśmienną i nakłady wydrukowanych już prac J. M. Hoene-Wrońskiego, wielkiego matematyka i filozofa polskiego, działającego na emigracji. Inny typowy przykład to Józef Przerwa Tetmajer, który prosi o przyjęcie i przesyła „prace moje bezwarunkowym darem ofiarowane” (4 dzieła matematyczne po francusku) — w sumie 1370 egz. Nie wiadomo bliżej, jakie były z tym związane warunki, czy rzeczywiście był to „bezwartunkowy dar” (list Tetmajera: Paryż, 27 VII 1874).

<sup>93</sup> W. Pociecha mówi wprost, że „lata 1869—1880 są okresem największego rozwoju Biblioteki” (*Biblioteka Kórnicka*, s. 164). Jan Działyński projektował założenie drukarni w Kórniku, później chciał odkupić księgarnię w Poznaniu, następnie od J. I. Kraszewskiego (list tegoż z 1871 r.). Biblioteka Kórnicka miała już wtedy zasłużoną sławę. O informacje naukowe zwracają się do niej z różnych stron uczeni, jak np. heraldyk S. Krzyżanowski, który prosi o szerokie informacje (18 VI 1875). Bardzo dużo korzystał ze zbiorów kórnickich Karol Estreicher (korespondencja w archiwum). Z innych uczonych trzeba wymienić wypożyczających książki. A więc w r. 1862 np. J. Caro, Ks. Koźmian z Poznania, Józef Przyborowski, L. Wegner; w r. 1869 Józef Rusteyko z Paryża, August Bielowski; w r. 1875 Szujski, Węclewski, Bielowski; w r. 1880 Prochaska; w r. 1881 A. Brückner, R. Hube, Ks. Liske. W 1883 r. T. Wierzbowski, K. Morawski. Bardzo często korzystali z Biblioteki w różnych latach: Kraszewski, Kętrzyński, Erzepki.

<sup>94</sup> J. Grycz, *Bibliotekarze kórniccy*, s. 15; por. także W. Chojnacki, *Wojciech Kętrzyński a Wielkopolska*, s. 375 i n.

już od roku 1869 sekretarzem Jana Działyńskiego<sup>95</sup>. Obecnie jako bibliotekarz przystąpił energicznie do pracy najpierw nad uporządkowaniem księgozbioru, a następnie nad wydawnictwami. Na pierwszym miejscu są tu *Acta Tomiciana*. Przygotowując je przeprowadził szeroką kwerendę źródłową mimo znacznie zmniejszonego personelu bibliotecznego (wraz z Kętrzyńskim mianowicie odszedł Chłapowski na uniwersytet w Gryfii).

W początkowym okresie swej działalności w Bibliotece Kórnickiej (lata 1870—1880) Celichowski zapoznał się dokładnie z warunkami miejscowymi, a następnie wprowadził nowe ustawienie zbiorów (zachowane aż do r. 1927), przeprowadził częściowo katalogowanie, kontynuując bez przerwy uzupełnianie księgozbioru poprzez liczne nabytki na licytacjach itp., zorganizował wreszcie konserwację i pracownię introliigatorską<sup>96</sup>. W roku 1876 Celichowski został plenipotentem J. Działyńskiego, co odbiło się wyraźnie ujemnie na jego późniejszych pracach bibliotecznych i naukowo-badawczych.

Do prac dorywczych w latach 1877—1878 był zatrudniony niejaki Rakowski<sup>97</sup>.

Duży udział w opracowaniu wydawnictw Biblioteki Kórnickiej pod względem graficznym miał Adam Piliński (1810—1887), rytownik i szycharz, oraz jego syn Stanisław. Przebywając na emigracji w Paryżu, potem w Clermont-Ferrand i znów w Paryżu, osiągnął znaczną sławę robiąc sztychy do dwóch obszernych wydawnictw: *Pologne pittoresque* i *Pologne illustrée*. Założył własną litografię i opracował nową metodę przedruków homograficznych. W tej dziedzinie wykonał dla Biblioteki Kórnickiej bardzo dużą ilość prac, szczególnie wartościowych przez zadziwiającą dokładność przedruku.

Prace drukarskie dla Biblioteki Kórnickiej wykonywał przeważnie Władysław Łebski, który objął w Poznaniu drukarnię po Kraszewskim.

Wydawnictwa Biblioteki z tego okresu odpowiadały zmienionym warunkom historycznym, a w znacznej mierze osobistym zainteresowaniom właściciela. Można je podzielić ogólnie na dwie grupy:

1. Wydawnictwa z dziedziny nauk ścisłych: przyrody, fizyki i matematyki.

2. Wydawnictwa źródeł historycznych i literackich, przekłady klasyków greckich i rzymskich oraz przedruki homograficzne.

Pierwsze wydawnictwo typu matematycznego (Rocha Norzewskiego

<sup>95</sup> Bardzo cenił sobie jego wiedzę i zgodność poglądów ze swoimi. Radził się go w licznych, najdrobniejszych kwestiach i bardzo polegał na jego zdaniu (zob. listy).

<sup>96</sup> J. Grycz, *Bibliotekarze kórniccy*, s. 22 i 23.

<sup>97</sup> Nic bliższego o nim nie wiadomo. Zob. J. Grycz, *iw.*, s. 27.

*Nouvelle théorie des proportions et progressions harmoniques avec ses applications à la géométrie*, Paris 1852) wydał Jan Działyński swoim kosztem jeszcze za życia ojca, przebywając na studiach w Paryżu. Kilka następných wydawnictw wyszło również bez zaznaczenia nakładcy; z krótkich tylko wzmianek w przedmowach lub wstępach dowiadujemy się, że Jan Działyński finansował te wydawnictwa. Są to: Grakchusa Henryka Niewęglowskiego *Arytmetyka z teorią przybliżeń liczebnych i z notami*<sup>98</sup>, Paryż 1866; tegoż *Geometria*, cz. 1—2<sup>99</sup>, Paryż 1866—1869; tegoż *Trygonometria z teorią ilości urojonych i z notami*, Paryż 1870, oraz Władysława Folkierskiego *Zasady rachunku różniczkowego i całkowego z zastosowaniami*<sup>100</sup>, t. 1—2, Paryż 1870—1873.

Na początku lat siedemdziesiątych XIX w. Jan Działyński rozpoczął ożywioną działalność w Towarzystwie Nauk Ścisłych w Paryżu jako jego prezes. Natychmiast w r. 1870 wydał *Ustawę Towarzystwa Nauk Ścisłych*. W latach następnych wydawał sam i finansował liczne i bardzo potrzebne prace uczonych polskich, współpracujących z tym towarzystwem. Zdając sobie sprawę z braku literatury podstawowej dotyczącej nauk matematyczno-przyrodniczych w języku polskim postanowił dostarczyć społeczeństwu jak największą ilość przede wszystkim podręczników, możliwie na wysokim poziomie naukowym i dydaktycznym. Z jego więc inicjatywy powstały i były drukowane jego kosztem prace Władysława Gosiewskiego *Wykład mechaniki cząsteczkowej*, t. 1, Paryż 1873; F. Kucharzewskiego i W. Klugera *Wykład hydrauliki wraz z teorią machin wodnych*, Paryż 1873; G. H. Niewęglowskiego *Kurs mechaniki rozumowej*, t. 1—2, Paryż 1873—1876, oraz *Algebra*, cz. 1, Paryż 1879. Należą tutaj także prace Adolfa Sągajło: *Wykład zupełny algebry*, t. 1—2, Paryż 1873—1874, *Zasady geometrii analitycznej*, Paryż 1877. W tej dziedzinie wyróżnia się szczególnie Teofila Zebrowskiego *Bibliografia piśmiennictwa polskiego z działu matematyki i fizyki*<sup>101</sup> (Kraków 1873). Ten sam typ wydawnictw reprezentują: W. Klugera *Wykład wytrzymałości materiałów i stałości budowli* (Paryż 1876), Władysława Zajączkowskiego *Wykład nauki o równaniach różniczkowych* (Paryż 1877), M. A. Baranieckiego *Teoria wyznaczników (determinantów)* (Paryż 1879), Ernesta Są-

<sup>98</sup> Wydano w 1101 egz. (pokwitowanie K. Królikowskiemu od drukarni E. Martinet: Paris, 16 VII 1866).

<sup>99</sup> W 1100 egz. (rach. E. Martinet: Paris, 18 VII 1868).

<sup>100</sup> Wydawnictwo to miało duże powodzenie. Jan Działyński w liście z 12 III 1870 do Z. Celichowskiego pisze: „Glücksberg, odebrawszy 8-go lutego 100 egz. . . rozprzedał je prawie wszystkie przed 24-tym lutego”.

<sup>101</sup> Wydawnictwo to było chyba opłacalne. Zygmunt Celichowski w liście do J. Działyńskiego donosi: „Cenę naznaczyłem . . . na 3 tal, co przy 500 przeszło egz. odpowiada mniej więcej kosztom druku” (27 II 1873). Dziwna się wydaje ta liczba egzemplarzy przy tego rodzaju wydawnictwie.

gałło *Wykład geometrii wykreślnej*, cz. 1 — i to samo po francusku (Paryż 1882).

Towarzystwo Nauk Ścisłych dawało swoją markę tym wydawnictwom, przeprowadzało także ich ocenę na swych posiedzeniach. Na ogół prace te cieszyły się wielkim powodzeniem, wywoływały nawet wręcz pochlebne recenzje i opinie w prasie zagranicznej. Nieprzemijającą do dziś wartość posiada *Bibliografia Żebrawskiego*, drukowana w Krakowie czcionkami drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego. Od początku istnienia Towarzystwa Nauk Ścisłych wychodził jego „Pamiętnik”, który zawierał prace o charakterze bardziej specjalistycznym. W ciągu dwunastu lat istnienia Towarzystwo wydało 12 tomów „Pamiętnika”, przyczyniając się poważnie do postępu nauki. Był to wynik współpracy około czterdziestu uczonych polskich, przebywających w kraju i na emigracji<sup>102</sup>. Również dzieła o charakterze podręcznikowym, drukowane kosztem Jana Działyńskiego, otaczane były opieką przez Towarzystwo. Dążąc do objęcia wszystkich uczonych polskich na emigracji swą organizacją, ogłaszało ono apele o nadsyłanie prac, które mogłyby być drukowane w „Pamiętniku”. O zapotrzebowaniu na takie prace świadczy fakt wydawania licznych osobnych odbitek z „Pamiętnika Towarzystwa Nauk Ścisłych” (przeszło 50 tytułów)<sup>103</sup>.

Wszystkie prawie wymienione publikacje (bo z wyjątkiem jedynie *Bibliografii Żebrawskiego*) były drukowane w Paryżu, co należy tłumaczyć wysokim poziomem sztuki drukarskiej we Francji. Prace wykonywało kilka firm drukarskich. Szata graficzna tych wydawnictw nie jest specjalnie wyszukana, niemniej jednak poprawna, co ze względu na ich rodzaj stanowi bardzo dużo. Prace zaopatrzone są w wystarczającą ilość niezbędnych tablic, wykresów i planów, w ogóle w cały wymagany aparat naukowy. To właśnie stanowi jedną z ich głównych zalet.

Porównując wydawnictwa widzi się ciągłą troskę wydawcy o podnoszenie poziomu. Ostatnie z nich np. są także pod względem graficznym znacznie lepsze, co jest konsekwencją zmiany firmy drukarskiej. Różnica ta uwidacznia się na poszczególnych tomach „Pamiętnika”. Należy jeszcze zwrócić uwagę, że dwie prace przygotowane za życia Jana Działyńskiego ukazały się spod prasy drukarskiej już po jego śmierci, choć jego zabiegom zawdzięczały swoje istnienie: Ernesta Sągajło *Traité de géométrie descriptive*, wyd. 1, Paryż 1882, oraz tegoż *Wykład geometrii wykreślnej*, cz. 1, Paryż 1882.

<sup>102</sup> W. Folkierski, *Towarzystwo Nauk Ścisłych w Paryżu*, s. 152.

<sup>103</sup> Warto zacytować list J. Działyńskiego do Kosiewicza. Mówi on, że według doniesienia Rustejki: „Girdwoyna po francusku odbija księgarz francuski 500 egzemplarzy. Angielski ma zamiar wydać w 3000 egz. Jakiś naturalista francuski prosi, aby rząd wydał w 36 000 egz.” (Gołuchów, 14 VI 1875).

Znacznie większą różnorodnością odznaczają się wydawnictwa typu humanistycznego. Bezpośrednio po przejęciu dóbr kórnickich i Biblioteki Jan Działyński zajął się wykończeniem prac wydawniczych rozpoczętych przez ojca. Wybuch jednak powstania styczniowego, a w następstwie tego kilkuletnie zamknięcie Biblioteki przez rząd pruski i pobyt Działyńskiego na emigracji — przerwały tę działalność. Po tej przerwie (do r. 1869), w czasie której zajmował się wydawnictwami matematyczno-przyrodniczymi, powrócił on ze zdwojoną energią do wydawnictw humanistycznych. Postanowił w pierwszym rzędzie wydać w dobrych opracowaniach tłumaczenia Plauta, Cyserona, Eschylosa, Sofoklesa i Eurypidesa. Publikacje te wychodziły przez przeciąg najbliższych kilkunastu lat: Titus Muccius Plautus<sup>104</sup>: *Komedie*. Przełożył Jan Wolfram, Poznań 1873; Marcus Tullius Cicero, *Dzieła*, t. 1—8. Przełożył Erazm Rykaczewski, Poznań 1870—1879; *Tragiccy greccy*<sup>105</sup>. Przekład Zygmunta Węclewskiego, Poznań 1873—1882: t. 1 — *Eschylos*, t. 2 — *Sophocles*, t. 3 — *Euripides*<sup>106</sup>. Przekłady te miały niewątpliwą wartość. Mimo jednak należytej reklamy komplety wydawnictw tych nie rozchodziły się z należytą szybkością<sup>107</sup>, być może z powodu wysokiej ceny<sup>108</sup>. Popularność ich przecież była dosyć duża nawet w innych zaborach. Firma O. Zukerkandel i Syn w Złoczowie wydała w Bibliotece Powszechnej cztery mowy Cyserona w przekładzie E. Rykaczewskiego w r. 1891 jako przedruk z wydawnictw Biblioteki Kórnickiej<sup>109</sup>.

Źródła historyczne reprezentują *Acta Tomiciana*, t. 9, wyd. 2<sup>110</sup> i *Kodeks dyplomatyczny wielkopolski*, wydany pod egidą Poznańskiego

<sup>104</sup> Plaut wyszedł po śmierci tłumacza; pertraktacje z Działyńskim prowadziła żona J. Wolframa. Wysokość nakładu wynosiła prawdopodobnie 1050 egz. (notatka J. Dz.: „Do Plauta 3 rodzaje pap. 500, 500, 50”).

<sup>105</sup> Wysokość nakładu 1100 egz. (por. list Celichowskiego do J. Dz.: „Eschylosa i Sofoklesa drukowaliśmy po 1000 egzemplarzy i 100 egzempl. większego formatu. Dla kompletu warto i Eurypidesa...choć dzisiaj widzę, że 500 egzempl. wszystkich tragiców byłoby wystarczającą liczbą” (16 II 1880).

<sup>106</sup> Tłumaczenia tragedii Eurypidesa wyszły z druku już po śmierci J. Działyńskiego.

<sup>107</sup> Z. Celichowski donosi J. Działyńskiemu, że notatkę bibliograficzną podał do „Tygodnika Wielkopolskiego” i „Gazety Toruńskiej” (11 XI 1873).

<sup>108</sup> Na obniżenie ceny nie godził się tłumacz. Por. list J. Dz. do Celichowskiego o dziełach Cyserona: „Cenę uważam i ja za przesadzoną w stosunku do fortuny (zwykłej) młodzieży i filologów. Chciałem, żeby dzieło było o wiele tańsze, ale Rykaczewski obrażał się i uważał to za ułóżenie dla autora” (11 III 1872).

<sup>109</sup> Może warto podać uwagę Zukerkandla z przedmowy: „Pragnąc najważniejsze z pism Cyserona w znakomitym przekładzie E. Rykaczewskiego rozpowszechnić za pomocą naszego taniego wydawnictwa, udaliśmy się z prośbą w tym kierunku do Biblioteki Kórnickiej, której też niniejszym za łaskawe udzielenie rzezonego pozwolenia składamy najgorętsze podziękowania”.

<sup>110</sup> Wydanie pierwsze z r. 1863 ze względu na liczne braki nie ukazało się wcale



Towarzystwa Przyjaciół Nauk kosztem Jana Działyńskiego (Poznań 1877—1881, t. 1—4). Kodeks, opracowany przez Ignacego Zakrzewskiego, stał na znacznie wyższym poziomie niż podobne wydawnictwo Edwarda Raczyńskiego. Z powodu kosztowności wydawnictwa rozpisano z tej okazji prenumeratę<sup>111</sup>. Wśród wydawnictw Jana Działyńskiego zupełnie wyjątkowe miejsce zajmują drobne, ale liczne przedruki homograficzne<sup>112</sup>, wykonywane przez A. Pilińskiego w Paryżu, oraz facsimilia wykonywane w litografii M. Jaroczyńskiego w Poznaniu. Należą tutaj rzeczy okolicznościowe, jak *Laurea sive arbor Tarnoviana 1644. Drzewo genealogiczne rodziny Tarnowskich*. Ze starej ryciny przedruk homograficzny... (Paryż 1872) i traktat wojskowy Jana Tarnowskiego *Consilium rationis bellicae, drukował Łazarz Andrysowicz... 1558...*, przedrukował homograficznym sposobem A. Piliński [b.m.r. 1879]<sup>113</sup>.

Dokumenty i źródła historyczne reprezentuje przede wszystkim *Statut wiślicki w polskim przekładzie r. 1460*. Przedruk homograficzny z „Kodeksu kórnickiego”... (Poznań 1876)<sup>114</sup>. Należą tutaj także *Prawa ksiąząt mazowieckich, przełożone na język polski przez Macieja z Różana w r. 1450*. Przedruk homograficzny z „Kodeksu puławskiego”... ([b.m.] 1877) oraz *Prawa polskie Kazimierza Wielkiego i Władysława Jagiełły, przełożone na język polski przez Świętosława z Wocieszyna r. 1449*. Przedruk homograficzny z „Kodeksu puławskiego”... (Poznań 1877).

Materiałów do badań nad językiem polskim dostarczają przedruki homograficzne: *Apokalipsa Reja*<sup>115</sup> (Paryż 1876), *Marchońt* w opracowaniu Zygmunta Celichowskiego (Poznań 1876), *Słowniczek łacińsko-polski wyrazów prawa magdeburckiego*<sup>116</sup> z wieku XV, również w opra-

---

w sprzedaży księgarskiej. Pierwsze wydanie bardzo ostro krytykował W. Kętrzyński, zwłaszcza w liście do J. Dz. (16 IX 1869 i 22 XII 1869). Z tą jego krytyką zgadzał się w zupełności Celichowski (list do J. Dz., 4 III 1870).

<sup>111</sup> Drukarz Wł. Łebski w rachunku z r. 1878 wymienia 24 osoby, które opłaciły prenumeratę.

<sup>112</sup> O tych odbitkach tak mówi Jan Działyński: „Staranne badania w ostatnich czasach najdawniejszych zabytków mowy polskiej, przykład ś. p. ojca mego, Tytusa Działyńskiego, wiele osobistego zamięłowania, a nareszcie powierzone mi rękopisma Biblioteki Puławskiej na krótki czas... wszystko to skłoniło mnie do utworzenia osobnego działu w naszych wydaniach... tj. odtworzenia i rozpowszechnienia w podobiznach ciekawych pamiątek dawnego naszego języka... Dla tych i tylu innych powodów, dla omyłek starszej i najnowszej szkoły historyków, dla braku w naszym kraju takiej szkoły jak *école des chartes* zdaje mi się, że głównie dla badań językowych pożyteczne są dobre facsimilia, odzwierciedlające wiernie oryginał np. za pomocą fotografii”.

<sup>113</sup> Zapewne 500 egz. (rachunek litografii P. Barbusse w Paryżu, 31 XII 1879).

<sup>114</sup> Chyba też w 500 egz.; por. list Z. Cel. do J. Dz. (16 XI 1876).

<sup>115</sup> Prawdopodobnie w 1000 egz. (luźne notatki J. Dz.).

<sup>116</sup> Zapewne w 600 egz. (luźne notatki J. Dz.).

cowaniu Zygmunta Celichowskiego (Poznań 1875), *Ortyle magdeburskie* w opracowaniu Michała Bobrzyńskiego<sup>117</sup>, wreszcie *Psalterz puławski*. Z kodeksu pergaminowego... Władysława Czartoryskiego przedruk homograficzny wykonali Adam i Stanisław Kilińscy ([b.m., Paryż] 1880).

Od r. 1863 Biblioteka Kórnicka ogłasza katalogi swoich nakładów. W tymże roku wyszły cztery takie katalogi (po kilka stron formatu 8°); w następnych latach wychodziły one w nieregularnych odstępach czasu, co kilka lat (w r. 1876, 1879).

Wszystkie te wyżej wymienione wydawnictwa, analogicznie do wydawnictw pierwszego rodzaju, nie odznaczały się bynajmniej okazałą szatą graficzną ani luksusowym papierem, w odróżnieniu od większości wydawnictw tego typu z czasów Tytusa Działyńskiego. Z tego punktu widzenia wydawnictwa Jana Działyńskiego można nazwać raczej skromnymi<sup>118</sup>. Miały one bardziej praktyczne przeznaczenie. Szczególną natomiast dbałość wykazywał wydawca o stronę treściową swych publikacji. Bardzo trafnie dobierał uczonych, którym powierzał opracowanie poszczególnych wydawnictw, z wielką umiejętnością sam dokonywał selekcji materiałów przeznaczonych do druku, a zwłaszcza do przedruków homograficznych<sup>119</sup>. Zabiegał o poprawność opracowania naukowego, troszczył się bardzo i interesował terminami wykonywanych prac graficznych, wreszcie wglądał w sprawy rozprawiania nakładów<sup>120</sup>.

<sup>117</sup> Wydane w kilkuset egz. (może w 300, jak o to prosi M. Bobrzyński). W ogóle wydano tę odbitkę na specjalną prośbę Michała Bobrzyńskiego, była mu ona potrzebna bowiem do studiów.

<sup>118</sup> Mimo iż niektóre dzieła wydawał w podwójnych formatach, a np. w wypadku *Tragików greckich* część egzemplarzy większego formatu była ozdobna, minimalna również ilość odbitek została wykonana na pergaminie. To jednak nie może oczywiście nadawać charakteru całości. Natomiast przedruki homograficzne były wykonywane z reguły na papierze czerpanym; miało to na celu uzyskanie jak największego podobieństwa do oryginału i możliwie dużej trwałości przedruku.

<sup>119</sup> Por. A. Giller, *Wspomnienie Jana Działyńskiego*, s. 49. Przedruki homograficzne otaczał specjalną opieką, co uzasadnia w następujący sposób: „Ocalić od możliwego zniszczenia... dać w rękę każdemu badaczowi sposobność oglądania w wiernym naśladowaniu rzeczy, wymagającej niemałego rozpatrzenia — jest to powiększyć liczbę znawców... i zapewnieniem co do wierności badań” (brulion przedmowy do *Acta Tomicianae*).

<sup>120</sup> Obfity materiał do tego zagadnienia w Archiwum. Stałym odbiorcą nakładów kórnickich była Smithsonian Institution w Ameryce (J. Działyński do Z. Celichowskiego, 10 II 1870), Muzeum polskie w Raperswilu (tamże), Zakład Narodowy im. Ossolińskich (listy A. Bielowskiego do J. Działyńskiego, *passim*), Czytelnia Polska Akademików Górniczych w Leoben (w Styrii) (10 V 1879), Biblioteka Uniwersytecka we Lwowie (list J. Dz. z 1862); redakcje czasopism: „Tygodnika Wielkopolskiego”, „Dziennika Poznańskiego”, „Orędownika”, „Gazety New Yorskiej”; TPN w Poznaniu, Biblioteka Zamoyskich, Towarzystwo Nauk Ścisłych w Paryżu, biblioteki akademickie w Berlinie, Wrocławiu, biblioteki gimnazjalne. (Wszystko na podstawie luźnych notatek

O ciągłej dążności do doskonalenia metody wydawniczej, krytycyzmu, a także wyzyskania możliwie największej ilości dostępnych materiałów świadczy najlepiej przykład dziewiątego tomu *Acta Tomiciana*. Wojciech Kętrzyński, który w pośpiechu pracy nie zastosował się do wszystkich wymagań Jana Działyńskiego w tym względzie, utracił posadę w Bibliotece Kórnickiej, Działyński zaś wstrzymał rozpoczęty już druk tego tomu<sup>121</sup>. Nic więc dziwnego, że wydawnictwa Jana Działyńskiego najzupełniej odpowiadały wymaganiom ówczesnej metody naukowego i krytycznego edytorstwa, nie znajdując prawie sobie równych<sup>122</sup>. Realizując swoje postulaty wydawnicze Jan Działyński zamieszczał często ogłoszenia w prasie, chcąc uzyskać informacje dotyczące przygotowywanych do druku prac<sup>123</sup>. Dodatkowym uzupełnieniem znacznej części publikacji były zamieszczane na wstępie życiorysy autorów lub tłumaczy. Większość wydawnictw zaopatrzona jest w przedmowy, wstępy krytyczne, indeksy, różne dodatki itp. aparat naukowy.

Szczególne zasługi położył tu Zygmunt Celichowski opracowując do druku teksty i przedruki homograficzne, głównie z dziedziny historii literatury polskiej. Mając po temu odpowiednie przygotowanie naukowe i dużą praktykę, oddawał do rąk czytelnika prace w pełni dojrzałe pod względem badawczym i wydawniczym. On również zajmował się rozprawianiem i propagandą nakładów, a także ich popularyzacją<sup>124</sup>. Wydawnictwa te zresztą miały już ustaloną wysoką markę na europejskim rynku księgarskim. Wymowny jest fakt, że kilkadziesiąt księgarń polskich i zagranicznych<sup>125</sup> sprzedawało po cenach stałych poz-

---

J. Dz. W jednej z notatek pisze: „Każdemu księgarzowi w Poznaniu wręczyć po kilka egzemplarzy”).

<sup>121</sup> J. Grycz, *Bibliotekarze kórniccy*, s. 15. Są również liczne przykłady dużej erudycji i znajomości metod wydawniczych i zasad krytycznych Jana Działyńskiego (jego luźne notatki zawierają nieraz całe rozprawy na ten temat).

<sup>122</sup> J. I. Kraszewski w recenzji pisze następująco: „Dziesięć tomów »Pamiętnika Towarzystwa Nauk Scistych« w Paryżu są także znakomitym zbiorem, jedynym u nas w tym rodzaju, z wyjątkiem publikacji Akademii Umiejętności” („Kłosa”, 1879, nr 743). Por. też I. Polkowskiego: *Z wycieczki naukowej do Kórniku*, List 1.

<sup>123</sup> Por. np. „Tygodnik Wielkopolski”, 1874, nr 24.

<sup>124</sup> Temu celowi służyły np. katalogi nakładów i artykuły w czasopismach warszawskich i wielkopolskich. W kopii rachunku Glücksberga (b. r., po r. 1870), wręczono Z. Celichowskiemu, wymienione jest ogłoszenie notatek reklamowych w sprawie Folkierskiego *Zasad rachunku różniczkowego*: w „Kurierze”, dwa razy w „Gazecie Polskiej”, dwa razy w „Gazecie Warszawskiej”; Mów Cyclerona: dwa razy w „Gazecie Polskiej” i dwa razy w „Gazecie Warszawskiej”. Jan Działyński w luźnych notatkach zaznacza, zapewne jako polecenie dla Celichowskiego: „Inseraty do gazet o każdym nakładzie w wiadomościach literackich”.

<sup>125</sup> Między innymi w Krakowie, Lwowie, Warszawie, Poznaniu, Paryżu, Berlinie, Dreźnie, Moskwie i Petersburgu. W Warszawie centralny punkt (eksped. dla innych

czególne tomy wychodzącego z druku „Pamiętnika Towarzystwa Nauk Ścisłych”. Świadczy to znamienne o zainteresowaniu uczonych i specjalistów różnych krajów i dziedzin wiedzy tym wydawnictwem <sup>126</sup>.

Spełniając zamiary swego ojca Jan Działyński zamierzał finansować dzieło o konfederacji barskiej, przekład Plutarcha i druk *Polskiego Plutarcha*, myślał również o realizacji dawnych planów Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, tj. o opracowaniu historii polskiej w monografiach. Projekty te jednak nie doczekały się realizacji <sup>127</sup>. Podobnie przedstawiała się sprawa czasopisma naukowego — organu Biblioteki Kórnickiej, które miało publikować jej wydawnictwa. Pomysł utworzenia takiego czasopisma odziedziczył Jan Działyński po ojcu. W r. 1870 postanowił nareszcie zrealizować dawne projekty. Powołał do redakcji Agatona Gillera, Józefa Rustejkę i Leona Kaplińskiego, przebywającego na emigracji artystę malarza i literata. Tytuł czasopisma początkowo miał brzmieć „Kwartalnik Biblioteki Kórnickiej”, potem „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, w końcu „Rocznik Księgozbioru Kórnickiego”. W tym samym roku wpłynęły do redakcji dwie prace: Rettla *Cyryl i Metody* oraz Kaplińskiego *Emir Rzewuski*. Wojna francusko-pruska i śmierć jednego z redaktorów (Kaplińskiego) uniemożliwiły i tym razem rozpoczęcie druku czasopisma.

---

księgarń) miał Gebethner, w Petersburgu Wolff (J. Dz. do Kosiewicza, 14 VI 1875). Gebethner miał na nakłady kórnickie 20% rabatu (Z. Celichowskich do J. Dz., 3 II 1870), podobne warunki miało chyba więcej księgarzy (np. M. Leitgeber z Poznania sam proponuje to J. Dz., 17 III 1868).

<sup>126</sup> Do tego zagadnienia jest jeszcze korespondencja z uczonymi i z księgarzami, bardzo często żądającymi informacji o wydawnictwach i katalogów nakładów.

<sup>127</sup> Grały tu rolę zapewne przede wszystkim względy materialne, nie mówiąc już o braku odpowiednich ludzi. Por. także S. Bodniak a o. c., s. 15—16.

Jan Działyński miał ogromną ilość różnych projektów, z których niewiele tylko udało mu się zrealizować. Sporo z tych projektów było ciekawych, dużo jednak nie miało szans realizacji w tym czasie, jak np. utworzenie agencji literacko-księgarskiej („pośrednictwo między piszącymi, wydającymi i rozprzedającymi dzieła, rozprawy i artykuły dziennikarskie”), jakiś bliżej nie określony „sposób zreformowania handlu księgarskiego polskiego”, wydanie tłumaczenia *Talmudu* (o realizację tego projektu zabiegał już nawet na prośbę Działyńskiego H. Skimborowicz — Kraków, 3 IX 1871) oraz innych. Miał zamiar finansować wydawnictwa książek do nabożeństwa dla ludu, nowe wydanie *Wujka* z komentarzem, zbiór pieśni religijnych polskich, katechizm. Chciał przeprowadzić dawną myśl Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk opracowania historii Polski przez poszczególnych historyków. Prowadził pertraktacje z Władysławem Mickiewiczem w sprawie wydania dzieł wszystkich Słowackiego, następnie Mickiewicza (W. Mickiewicz do J. Dz., 17 IX 1868, potem jeszcze w r. 1869); w późniejszym czasie W. Mickiewicz wystąpił z propozycją wydania nie drukowanych dzieł Adama Mickiewicza (listy do J. Dz., 1870); później jeszcze wysuwał inne projekty, prosił J. Działyńskiego o poparcie i radził się w różnych sprawach.

Pozostałością jego jest wyżej wymieniona praca Rettla, wydana w Paryżu w r. 1871<sup>128</sup>.

Na podstawie powyższych rozważań można śmiało wyciągnąć wnioski o wybitnie zwiększonym zasięgu oddziaływania Biblioteki Kórnickiej poprzez jej wydawnictwa z tego okresu<sup>129</sup>. Utwierdzają nas w tym przekonaniu także głosy prasy<sup>130</sup>. Regularnie pojawiają się recenzje wydawnictw i liczne wzmianki, a także różne wiadomości o pracach Biblioteki Kórnickiej i o jej historii w „Dzienniku Poznańskim”, w „Gazecie Toruńskiej”, „Kłosach” i wielu innych. Artykuły recenzyjne piszą dobrzy znawcy problemów bibliotecznych i wydawniczych: Zygmunt Celichowski, Józef Ignacy Kraszewski, ks. Polkowski. Znakoμίta większość tych artykułów jest przepojona głębokim entuzjazmem i szacunkiem dla Biblioteki Kórnickiej i jej twórców, a zarazem pełnym zrozumieniem potrzeby tego rodzaju działalności naukowo-wydawniczej.

### ROZDZIAŁ III

(1881—1925)

Okres objęty tymi latami to długi i mocno zróżnicowany pod względem struktury etap historyczny. Końcowe dziesiątki lat XIX w. i początek wieku XX są okresem ogromnego rozwoju przemysłu i koncentracji produkcji. Ziemię polskie w swoim rozwoju związane były z poszczególnymi państwami zaborczymi, dlatego też sytuacja ich układała się różnorodnie. Potężniejąca ekonomika niemiecka powoduje rozszerzanie się koncepcji pangermanizmu. To wywołuje z kolei sze-

<sup>128</sup> A. Giller, o. c., s. 38—39, wspomina o innym jeszcze czasopiśmie pod tytułem „Kwartalnik Naukowy”. Miał je wydawać Jan Działyński. W myśl założenia ten organ Towarzystwa Naukowej Pomocy miał służyć krytyce dzieł naukowych i literackich. Do realizacji tych celów nigdy jednakże nie doszło.

<sup>129</sup> Wartość społeczną tych wydawnictw i ich aktualną rolę podkreślał jeszcze Jan Dz. przez odpowiednie dedykacje. Np. *Tragedie* Eschylosa dedykował Towarzystwu Pedagogicznemu we Lwowie, które obchodziło setną rocznicę ustanowienia Komisji Edukacji Narodowej.

<sup>130</sup> Oprócz wymienionych poprzednio artykułów recenzyjnych wyróżniają się rzeczową krytyką i głęboką analizą wydawnictw Biblioteki Kórnickiej następujące artykuły: W. Kozłowskiego recenzja pracy Rettla *Cyryl i Metody* w „Gazecie Narodowej” (1872, nr 161), bezimienny artykuł, zestawiający wydawnictwa Biblioteki Kórnickiej z wydawnictwami Ossolineum w „Dzienniku Poznańskim” (1872, nr 78), częste drobne i obszerniejsze artykuły w „Gazecie Toruńskiej”, pisane zapewne przez Celichowskiego (np. w nr 260 z 1863 r. jest nawet szczegółowe omówienie rycin homograficznych). Bardzo pozytywnie wyraża się o Bibliotece Kórnickiej J. Szujski w sprawozdaniu z ruchu naukowego Akademii Umiejętności.

roczą akcją germanizacyjną na ziemiach polskich, między innymi również w Poznańskim. Akcja rządu pruskiego przerodziła się w walkę w ogóle z mniejszościami narodowymi. Ustawa o wydalaniu Polaków nie będących obywatelami pruskimi (r. 1885), powstanie Komisji Osadniczej (r. 1886), działalność Hakaty (od r. 1894) — oto etapy tej walki<sup>131</sup>. Na tle tej sytuacji bardzo aktywna staje się drobna burżuazja, głosząc hasła walki o kulturę narodową na ziemiach polskich. Germanizacyjna polityka pruska mimo sprzeciwów całego niemal społeczeństwa polskiego wyrządziła wielkie szkody kulturze polskiej. W połączeniu z wojną światową było to przyczyną poważnej stagnacji ruchu intelektualnego w ogóle, a wydawniczego w szczególności. W poznańskim ośrodku naukowym motorem poczynań kulturalnych, oświatowych i naukowych, a przede wszystkim wydawniczych jest nadal Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Mimo spustoszeń, jakie wyrządziła germanizacja (emigracja do innych dzielnic wybitnych uczonych i badaczy: Antoniego Małeckiego, Zygmunta Węclewskiego, J. S. Wolf-rama, Ksawerego Liskego i in.), mimo obsadzania ważniejszych stanowisk kierowniczych w głównych placówkach życia społecznego przez Niemców — PTPN rozwija i ożywia jeszcze swoją działalność organizacyjną. Zwiększa się ilość poszczególnych wydziałów i komisji naukowych. Wszechstronna i bogata jego działalność zaznacza się w każdej gałęzi nauki i kultury Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

Wydział Historyczno-Literacki, kierowany długi czas przez Bolesława Erzepkiego, dzierżył prym w dziedzinie publikacji, dostarczając materiałów do „Roczników”. Prace swoje zamieszczali tutaj spośród licznych uczonych: Cieszkowski, Karwowski, Celichowski, Kostrzewski, Małeki, Zakrzewski, Erzepki. Wielkie znaczenie miała działalność kulturalno-oświatowa, propagująca wśród społeczeństwa polskiego wybitne postaci polskiego ruchu intelektualnego poprzez obchody rocznic, jubileuszy itp. Dużą rolę odegrały bogate zbiory PTPN, powstałe w znacznej części z darów i kolekcji prywatnych Mielżyńskich, Edwarda Rastawieckiego itd. To samo odnosi się do zbiorów Biblioteki PTPN. Podobna zresztą sytuacja istniała również w innych zaborach. Równoległe z placówkami prywatnymi prowadzą swoją działalność naukową i wydawniczą w warunkach zwiększonej autonomii uniwersytety i wydawnictwa w Galicji. Stopniowo więc rośnie rola organizacyjna właściwych instytucji i ośrodków życia naukowego. Tak bardzo zasłużona Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu dostała się pod zarząd niemiecki. Tym większe

---

<sup>131</sup> Ustawa wywłaszczeniowa z r. 1908 w zasadzie nie pogłębiła tej walki, ze względu bowiem na reakcję całej europejskiej opinii publicznej rząd pruski w minimalnym tylko stopniu wprowadzał ją w życie.

znaczenie posiadają w tym czasie Biblioteka PTPN i Biblioteka Kórnicka, jak również mniejsze biblioteki prywatne: Skórzewskich w Czernejewie, Zygmunta Czarneckiego w Rusku i in.

Po śmierci Jana Działyńskiego Bibliotekę Kórnicką przejmuje jego siostrzeniec, Władysław Zamoyski, syn generała Władysława i córki Tytusa Działyńskiego, Jadwigi. Krótco po przeprowadzeniu sanacji dóbr kórnickich zostaje on wysiedlony z Wielkopolski „jako poddany francuski”. Osiada na Podhalu w nabytych przez siebie dobrach zakopiańskich, gdzie przebywa prawie do samej śmierci. Umiera w r. 1924, tworząc z posiadłości kórnickich Fundację „Zakłady Kórnickie”. Akt Fundacji został następnie zatwierdzony przez sejm ustawą z dnia 30 VII 1925 r. Biblioteka Kórnicka występuje w obrębie Fundacji jako jeden z jej zakładów<sup>132</sup>. Władysław Zamoyski z racji swoich zainteresowań, a także ze względu na niemożność stałego przebywania w Kórniku mniej skutecznie niż jego poprzednicy dbał o interesy Biblioteki. Opiekę nad Biblioteką powierzył Zygmuntovi Celichowskiemu, wypróbowanemu jeszcze za życia Jana Działyńskiego pracownikowi i plenipotentowi.

Zygmunt Celichowski, obeznany ze sprawami administracyjnymi majątków Działyńskich i z pracą w Bibliotece jako jej kierownik, okazał się doskonałym zastępcą Władysława Zamoyskiego. Rzutki i energiczny, obdarzony zmysłem organizacyjnym i podziwu godną pracowitością, sprawował on powierzone sobie funkcje z pełnym powodzeniem aż do śmierci w r. 1923. W samych początkach swej pracy w Kórniku, w r. 1870, uzyskał doktorat z historii i filozofii, co było punktem wyjścia dalszej pracy naukowej. W późniejszym czasie poświęcił się studiom z dziedziny historii i historii literatury, ze szczególnym uwzględnieniem problemów praktycznego edytorstwa. Osiągnął na tym polu imponujące rezultaty. Wystarczy wspomnieć, że prawie wszystkie wydawnictwa Biblioteki Kórnickiej od śmierci Jana Działyńskiego do powstania Fundacji zawdzięczają swe opracowanie naukowe właśnie Celichowskiemu. Oprócz prac wydawniczych współpracował on z wielu czasopismami, zamieszczając w nich artykuły okolicznościowe, recenzje, notatki i wiadomości o Bibliotece Kórnickiej; drukował też drobne prace przyczynkarskie, redagował przez pewien czas „Roczniki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, a także uprawiał szeroką działalność społeczną<sup>133</sup>.

Charakter Biblioteki Kórnickiej ukształtował się za czasów jej dwóch pierwszych właścicieli, Działyńskich, toteż Celichowski, który przejął po nich tradycje edytorskie, starał się jak najpełniej zachować cechy

<sup>132</sup> Por. *Ustawy i regulaminy Fundacji „Zakłady Kórnickie”*, Kórnik 1933.

<sup>133</sup> S. Bodniak, *Biblioteka Kórnicka*, jw., s. 18.

ośrodka naukowo-wydawniczego w powierzonych sobie instytucjach. Koncepcja rozwojowa nie uległa więc żadnej zmianie, zmienił się tylko sposób wprowadzania jej w życie. Celichowski z właściwą sobie energią i poczuciem realizmu<sup>134</sup> zabrał się do przeprowadzania reorganizacji dosyć zaniedbanej Biblioteki. Przede wszystkim poprawnie zorganizował dział gromadzenia, kładąc szczególny nacisk na wymianę książek za nakłady kórnickie. Stronę reklamową i ekspedycyjną postawiono na wysokim poziomie: ogłoszenia w prasie i czasopismach, katalogi nakładów, wyczerpujące informacje korespondencyjne, sprawna wysyłka itp. Dział ten był mniej aktywny mimo wszystko niż za Działyńskich, kiedy biblioteka powiększała się o liczne zbiory unikatów, rękopisów i starodruków.

W czasach Władysława Zamoyskiego Biblioteka Kórnicka nabywała głównie nowości książkowe, niemniej jednak dobrze prosperująca wymiana nakładów wybitnie zasilala fundusz przeznaczony na zakup książek. Gorzej przedstawiała się sprawa samego opracowania zbiorów. Celichowski zamierzał początkowo przeprowadzić należyte ich rozstawienie, z braku jednak czasu i w nawale pracy zrezygnował z tego planu na rzecz prowizorycznego rozstawienia działowego. Dobrą stroną tego rozstawienia była możliwość szybkiej stosunkowo orientacji i łatwego wyszukania potrzebnej książki. To rozstawienie, przeprowadzone około 1875 r., uległo później tylko nieznacznym zmianom. Podobnie przedstawiała się sprawa katalogowania. Celichowski zaczął katalogować księgozbiór na kartkach swego pomysłu. Ten alfabetyczny katalog został sporządzony w części tylko (trzy tomy folio). Tak samo jak księgozbiór, tak i ten katalog nie doczekał się lepszego opracowania aż do roku 1927.

Zygmunt Celichowski z właściwą sobie dokładnością dbał również o należyte zabezpieczenie i konserwację zbiorów rodzimych kórnickich, a także często pomieszczanych tu depozytów. Zatrudniał wtedy często zmieniających się introligatorów, którzy stale mieli dużo pracy<sup>135</sup>. Wszystkie te poczynania umożliwiły wykorzystanie księgozbioru przez liczne instytucje i różnych uczonych<sup>136</sup>. Tak różnorodnym pracom

<sup>134</sup> Będąc w Berlinie, zachęcany przez Jana Działyńskiego, zapoznał się dokładnie z administracją, rozstawieniem zbiorów i katalogami — w ogóle z całym urządzeniem bibliotek niemieckich. Nie bez znaczenia jest fakt, że pierwszą praktykę odbywał w Bibliotece Kórnickiej pod kierunkiem W. Kętrzyńskiego.

<sup>135</sup> Celichowski prowadził zeszyt „Oprawa książek”. Pod rokiem np. 1880 wpisano w tym zeszycie 109 dzieł.

<sup>136</sup> Z dawniejszego zwłaszcza zasobu korzystała PAU, liczne biblioteki polskie i obce, uczeni, jak np. Estreicher (liczna koresp.), F. Piekosiński (listy, 1874—1904) i inni. W tym czasie rozwijają się kontakty Biblioteki Kórnickiej z innymi ośrodkami życia naukowego. Liczni uczeni z różnych archiwów i bibliotek przysyłają informacje i wypisy do wydawnictw. Do samych *Acta Tomiciana* przychodziły listy i wypisy z Król.



z trudnością mógł podołać sam Celichowski, toteż zwracał uwagę najpierw Jana Działyńskiego, a potem Władysława Zamoyskiego na konieczność zatrudnienia pomocnika, który mógłby zająć się łatwiejszymi pracami, jak np. ekspedycją nakładów, kopiowaniem rękopisów dla własnych celów wydawniczych i na potrzeby innych placówek. Jan Działyński zdawał się rozumieć tę potrzebę, nie udało mu się jednak zatrudnić nikogo odpowiedniego. Po śmierci Jana sprawa stała się bardziej aktualna i była stale otwarta, jak świadczą o tym częste ogłoszenia w prasie aż do r. 1899. Kandydatów zgłaszało się każdorazowo kilku<sup>137</sup>, nie wybrano z nich jednak żadnego. Tak więc Celichowski do samej śmierci prowadził sam coraz rozleglejsze sprawy biblioteczne, a także administrację majątków.

Sporadycznie zatrudniał on wprawdzie na krótki okres czasu pracowników przypadkowych, ale to tylko do prac pomocniczych; zasadnicze prace i sprawy załatwiał zawsze osobiście. Działalność Biblioteki Kórnickiej owego czasu najwyraźniej widoczna jest przez pryzmat jej wydawnictw. Oprócz kontynuacji poprzednio zaczętych wydawnictwa te są pod znakiem zainteresowań i możliwości wydawniczych Celichowskiego. Chronologicznie pierwsze wydawnictwo (Leona Kaplińskiego *Emir Rzewuski*, Poznań 1881) zostało przygotowane w całości do druku już dawniej; mówi o tym dokładnie wydawca w przedmowie<sup>138</sup>. Następną z kolei pozycją jest opracowany przez Celichowskiego drugi rozdział ze *Zwierzyńca* Reja, do którego materiały przygotował jeszcze Tytus Działyński<sup>139</sup>. Dzieło to wymagało licznych przeróbek, poprawek, zestawiania materiału z różnych redakcji Tytusa<sup>140</sup>, co spowodowało zwłokę w jego wydaniu (był to przedruk homograficzny, Poznań 1884). Do kontynuacji, tak samo jak i poprzednio, należy następane wydawnictwo

---

Arch. w Gdańsku, Bibl. Ord. Zamoyskiej w Warszawie, Biblioteki Miejskiej w Gdańsku, Arch. Państw. w Królewcu, Arch. Bisk. we Fromborku.

Jak szeroko rozchodziły się wydawnictwa kórnickie, świadczą podziękowania, potwierdzenia i prośby o dalsze dary z PTPN, Ossolineum, Biblioteki Polskiej w Rumunii, Bibl. Ord. Zamoyskiej w Warszawie, Czytelnicy Akademickiej we Lwowie, Muzeum Narodowego w Raperswilu, Towarzystwa Literacko-Słowiańskiego we Wrocławiu itp. Nakłady kórnickie w Warszawie sprzedawał Gebethner i Wolff, następnie Gebethner i Ska (1881—1901), w Poznaniu Gebethner i Wolff, Księgarnia Św. Wojciecha, J. K. Zupański, Leitgeber i in., we Lwowie Księgarnia Powszechna, Glücksberg, Gubrynowicz, J. Miłkowski, W. Miłkowski i in.

<sup>137</sup> Bogate materiały w A. B.

<sup>138</sup> Była to przygotowana praca do „Pamiętnika Biblioteki Kórnickiej”. Por. poprzedni rozdział.

<sup>139</sup> „Niemal wszystkie drzeworyty... są już gotowe” — pisze Tytus w roku 1860 do syna.

<sup>140</sup> Np. katalog wydawnictw zapowiada je już w r. 1873, a więc na 11 lat przed wydrukowaniem.

(*Insignia seu clenodia Regis et Regni Poloniae* . . . Z kodeksu kórnickiego wydał . . . Z. Celichowski, Poznań 1885). Różniło się ono może tylko stopniem przygotowania do druku przez Tytusa. Celichowski opracował naukowy wstęp, następnie podał tekst z komentarzem krytycznym, wreszcie facsimile tekstu rękopisu w wykonaniu A. Pilińskiego. Całość wydano bardzo estetycznie na czerpanym papierze. Na początku lat dziewięćdziesiątych wychodzi reedycja *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum* . . . (t. 1—2, Poznań 1890—1892; t. 3, Warszawa 1935). Zbiór cały opracował Ignacy Zakrzewski<sup>141</sup>. Drugie to wydanie wywołane zostało wyczerpaniem poprzedniego, odbitego w zbyt małej ilości egzemplarzy; również powiększył się znacznie zasób źródeł do tego okresu, które można było wyzyskać. Nowe wydanie, o którym myślał już Jan Działyński, zawiera liczne uzupełnienia na podstawie nowych materiałów archiwalnych. Posiada też układ całkiem odmienny od poprzedniego, inną metodę wydawniczą, nowszy aparat krytyczny itp.<sup>142</sup>

Do kategorii kontynuacji zaliczają się także Żebrowskiego *Dodatki do bibliografii piśmiennictwa polskiego z działu matematyki i fizyki oraz ich zastosowań* . . . (Kraków 1886)<sup>143</sup>.

Najważniejszym jednak wydawnictwem z tej dziedziny są *Acta Tomiciana* (t. 10—13, Poznań 1899—1915). Wartość tych tomów jest znacznie większa od wartości wszystkich poprzednich. Przy ich opracowaniu Celichowski przede wszystkim uwzględnił nie wykorzystane dotychczas *Teki Górskiego*<sup>144</sup>, czym zwiększył wydatnie podstawy źródłowe tego ważnego zbioru. Nie przeprowadził on jednak dokładnej kwerendy w bibliotekach i archiwach, zwłaszcza poza granicami kraju<sup>145</sup>. Do braków zaliczyć należy także fakt wydawania szeregu akt z kopii zamiast z osiągalnych na ogół oryginałów. Mimo tych usterek jednak ogromne to wydawnictwo spełniło należycie swoją rolę<sup>146</sup>. Metoda wydawnicza jest w zasadzie poprawna<sup>147</sup>; bardzo pochlebne recenzje zamieszczają czasopisma i nawet gazety codzienne<sup>148</sup>. Pragnąc rozszerzyć jeszcze bardziej oraz uzupełnić poprzednie tomy tego bogatego wydawnictwa, wydaje Celichowski kilka zeszytów przyczynków (*Przyczynki do dziejów pano-*

<sup>141</sup> Dwa pierwsze tomy; t. 3 wydała J. Karwasińska w r. 1935.

<sup>142</sup> Najpoprawniej oczywiście opracowany jest t. 3, który wyszedł w Warszawie. Nie należy on jednak do wydawnictw kórnickich w ścisłym sensie.

<sup>143</sup> Bibliografia ta wyszła jeszcze za życia J. Działyńskiego.

<sup>144</sup> Czego nie uczynił np. Kętrzyński mimo wyraźnych żądań J. Działyńskiego.

<sup>145</sup> Por. W. Pocięcha, Wstęp do t. 14.

<sup>146</sup> L. Finkel np. krytykuje tylko tempo ukazywania się poszczególnych tomów, chwalać samo wydawnictwo jako prawie wyjątkowe (L. Finkel, *Polityka Polska* . . . „Kwartalnik Historyczny”, XII, 1899).

<sup>147</sup> W. Pocięcha, o. c., s. IX.

<sup>148</sup> Dla przykładu wymienię tu „Dziennik Poznański”, nr 8 z 1908 r.

wania *Zygmunta Starego*, z. 1—3, Poznań 1900—1904). Zawierają one wstęp krytyczny, wzorowo opracowane teksty, indeksy osób i miejscowości, mapy, potrzebne portrety, podobizny pieczęci i medali. Przyczynki te są zarazem wydawnictwem przejściowym do samodzielnych prac Celichowskiego z pogranicza historii i filologii oraz historii literatury. Wydał ich Celichowski sporo i w nich szczególnie celował. Na pierwszy plan poszła *Korespondencja Joachima Lelewela z Tytusem Działyńskim* (Poznań 1884). Dalej idą: *List Krzysztofa Kolumba o odkryciu Ameryki*. W polskim przekładzie ogłosił... (Poznań 1892), *Tadeusza Kościuszki Opis kampanii r. 1792 z autografu Biblioteki Kórnickiej*... (Poznań 1917), *Cronica confictus Wladislai regis Poloniae cum Cruciferis anno... 1410 z rękopisu Biblioteki Kórnickiej*... (Poznań 1911).

W swoich poszukiwaniach archiwalnych odkrył Celichowski w okładce *Postylli* i wydał *Trzy nie znane dyalogi z wieku XVI* (Poznań 1899). Ogłosił również Marcina Mosswida Waitkuna przekład litewski pieśni *Te Deum laudamus z r. 1549*... (Poznań 1897). W ten sam sposób wydał też rzecz Mikołaja Reja *Kupiec, to jest kształt a podobieństwo sądu Bożego*... w *Królewc*u r. 1549... (Poznań 1898).

Wszystkie powyższe wydawnictwa otrzymały należyte opracowanie, zostały zaopatrzone też w przypisy i słowniczki wyrazów archaicznych. Kilka lat wcześniej wydał Celichowski Mikołaja Akielewicza *Gramatykę języka litewskiego* (cz. 1: *Głosownia*, Poznań 1890).

Celom prawie wyłącznie księgarskim i reklamowym służyły katalogi nakładów, ogłaszane co kilka lat. W nich są zawarte dokładne informacje o wydawnictwach Biblioteki, podane są skrupulatnie ceny oraz sposób zamawiania wydawnictw<sup>149</sup>. Charakter przewodnika-informatora dla wycieczek posiada książeczka Celichowskiego *Ogród zamkowy w Kórniku* (Poznań 1906).

Od lat dziewięćdziesiątych XIX w. aż do wojny światowej, a nawet do powstania Fundacji działalność Biblioteki Kórnickiej uległa znacznemu obniżeniu zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym. Tendencja taka zresztą widoczna była w tym czasie również na przykładach innych bibliotek i ośrodków wydawniczych w kraju. Różne są tego przyczyny, mniej lub bardziej złożone, zależnie od warunków indywidualnych. W wypadku Biblioteki Kórnickiej na stan tego rodzaju wpłynęło w znacznej mierze pogorszenie się stosunków finansowych oraz częściowo z tym związana szczupłość personelu naukowego. Ważny jednak wpływ na to obniżenie poziomu miała cała działalność, również

<sup>149</sup> Ostatni taki katalog został wydrukowany w r. 1919. Tutaj por. także S. Bodniana *Wydawnictwa Biblioteki Kórnickiej*..., s. 21.

wydawnicza, „Zakładu Kórnickiego — Szkoły Domowej Pracy w Zakopanem”. Zakład ten, utworzony w r. 1882 przez Jadwigę z Działyńskich generałową Zamoyską, od r. 1890 mieścił się w Zakopanem. Dla celów wydawniczych inicjował on i w licznych wypadkach inspirował wydawnictwa o charakterze dydaktycznym, religijnym i praktycznym na potrzeby szkoły, a także liczne przedruki tekstów ewangelii, biblii itp. Wydawane tam były traktaty Jadwigi i Marii Zamoyskich na tematy wychowawcze, filozoficzne, społeczne. Wszystkie niemal tego rodzaju wydawnictwa, zupełnie bezwartościowe pod względem naukowym, choć ważne społecznie, wymagały przecież znacznych kosztów i nakładów pracy dla ich przygotowania i druku<sup>150</sup>.

Jednym z nielicznych obszerniejszych wydawnictw Biblioteki Kórnickiej w ostatnim okresie jest *Jenerał Zamoyski* (Zamoyski Władysław, 1803—1868, t. 1—6, Poznań 1910—1930). Jest to zbiór zapisek pamiętnikarskich głośnego generała i emigracyjnego polityka w opracowaniu generałowej Zamoyskiej. Dzieło to jednak mimo niezłego aparatu wydawniczego (plany, indeksy, sporo treściwych i potrzebnych przypisów) budzi liczne zastrzeżenia uczonych przede wszystkim ze względu na tendencyjny, dowolny wybór zamieszczanych tekstów<sup>151</sup>. Braki to tym dotkliwsze, że źródła archiwalne, na których ta publikacja jest oparta, uległy prawie zupełnie zniszczeniu podczas ostatniej wojny.

<sup>150</sup> Nie omawiam tu szczegółowo tych wydawnictw, których liczba przekracza 40 poz. Nie należą one jednak we właściwym sensie do wydawnictw Biblioteki Kórnickiej, jakkolwiek wychodziły jej nakładem. Wydawnictwa te jednakże, trzeba przyznać, były chyba dosyć potrzebne. Widać to chociażby z licznych nakładów. Np. w latach 1892—1893 wydano *Nowy Testament*, w latach 1909—1918 biblię z komentarzem p. *Słowa Pisma Świętego podane do rozmyślenia*. Rozprawy Jadwigi Zamoyskiej miały po kilka wydań w języku polskim i były tłumaczone na szereg języków obcych. Tak np. książka *O miłości ojczyzny* w roku 1912 osiągnęła w języku polskim 6. wydanie. Książka *O wychowaniu*, kilkakrotnie wydawana po polsku, była tłumaczona na język hiszpański (w roku 1914 2. wydanie), francuski (4. wydanie: Paris ok. 1903), włoski (Roma 1905) i prawdopodobnie angielski. Również książkę *O pracy* tłumaczono na hiszpański (Barcelona 1905), francuski (Paris ok. 1902) i włoski (Roma 1904). Po kilka wydań miały także broszurki: *Porządki domowe*, *Mleczarstwo*, *Piekarstwo* itp.

<sup>151</sup> Bronisław Dembiński w recenzji dwóch pierwszych tomów tego wydawnictwa pisze: „Nie jest to i nie miała być naukowa monografia” („Dziennik Poznański”, 23 V 1911). W rezultacie nie jest to wydawnictwo źródłowe we właściwym rozumieniu, ale praca oparta na pamiętnikach, korespondencji i wspomnieniach. Jest to chronologiczna opowieść, „książka” o Władysławie Zamoyskim. Nieznacznym udziałem w pracach przygotowawczych brał Jan Czubek i Józef Kallenbach (J. Czubek na wezwanie W. Zamoyskiego przesyłał informacje do wydawnictwa — Kraków 22 VII 1911 i kilka listów późniejszych; J. Kallenbach drukował felietony o wydawnictwie w „Gazecie Narodowej”). Notatki informacyjne o poszczególnych tomach tego zbioru zamieszczane były w prasie codziennej i czasopismach krajowych i zagranicznych (np. „Journal

Dla uzupełnienia kompletu wydawnictw wymienię jeszcze dwa ostatnie: Witolda Czartoryskiego *Kółka ziemian* [b.m.r., ok. 1912] i Józefa Milewskiego *Elita społeczna* (Kraków [ok. 1913]).

W ciągu drugiego i trzeciego dziesięciolecia XX w. wypadki wojenne na długi czas zahamowały rozwój działalności wydawniczej Biblioteki. Krótco po wojnie, nie zdoławszy jeszcze zorganizować instytucji, umarł Zygmunt Celichowski, a następnie i Władysław Zamoyski. Biblioteka Kórnicka zakończyła swój niezależny i samodzielny byt, stając się jednym z zakładów Fundacji.

#### ZAKOŃCZENIE

Instytucja mecenatu w naukę i sztukę, której powstanie, rozwój i upadek obserwowaliśmy na przykładzie Biblioteki Kórnickiej, w ostatnich dziesiątkach XIX wieku chyli się wyraźnie ku upadkowi. Przyczyny tego tkwią w głębokich przemianach gospodarczych i społecznych. Decydujące znaczenie mają tu względy gospodarcze: kurczy się mianowicie baza finansowa mecenatu wraz z likwidacją resztek feudalizmu. Mecenat, który w okresie wysiłków państw zaborczych zmierzających do zniszczenia narodu polskiego był jedną z bardzo nielicznych form walki o kulturę narodową, traci tę swoją postępową rolę z chwilą, gdy warstwa szlachecka porzuca ambicję przewodzenia narodowi. Następnie zaś, gdy dochodzi do zorganizowania takich placówek naukowych i wydawniczych, jak Kasa im. J. Mianowskiego, Polska Akademia Umiejętności, które lepiej organizowały życie naukowe w kraju — mecenat ostatecznie się załamuje, kończy się nań zapotrzebowanie społeczne.

Biblioteka Kórnicka w okresie swojej świetności rozwijała żywą i bogatą działalność. Stuletnia prawie jej działalność wydawnicza dała w efekcie przeszło 130 publikacji z różnych dziedzin. Miało to poważne znaczenie dla ojczystych badań naukowych i postępu społecznego w ogóle. Jako instytucja za czasów Działyńskich była nastawiona głównie na gromadzenie zbiorów, za czasów zaś Władysława Zamoyskiego i Z. Celichowskiego — na ich opracowanie i eksploatację. Na tle zacofania kraju Biblioteka Kórnicka wyróżnia się bardzo dodatnio i zajmuje miejsce wśród najbardziej zasłużonych instytucji.

Dla przeprowadzenia generalnej oceny mecenatu Działyńskich i drogi rozwojowej Biblioteki Kórnickiej należałoby jeszcze dokładniej oświetlić ich warunki i możliwości finansowe.

---

des Débats" z 17 VII 1914; „Dziennik Poznański”, 22 VII 1913, 7 VI 1914, 10 VI 1922; „Kraj”, nry 119—123 z r. 1916). Podkreślano szczególnie patriotyczną i pedagogiczną rolę tego wydawnictwa. Te same momenty uwypuklane są w korespondencji różnych osób do wydawców.

Nie została należycie zbadana sprawa rozpowszechniania wydawnictw poza granicami ziem polskich i związane z tym zagadnienia. Również pełniejszego omówienia wymaga kwestia wpływu działalności Biblioteki Kórnickiej na życie intelektualne w kraju. Na razie jednakże nie pozwala na to stan opracowania materiałów, w szczególności archiwum gospodarczego.

## LITERATURA PRZEDMIOTU

- Baraniecki Marian Aleksander: *Towarzystwo Nauk Ścisłych w Paryżu w r. 1879*, „Ateneum”, t. 19, 1880, s. 390—396.
- Barycz Henryk Wojciecha Kętrzyńskiego starania o katedrę uniwersytecką w Krakowie [uzupełniona odtbitka z „Przegląd. Hist.”, t. 37].
- Bartoszewicz Julian: *Tytus Działyński*, „Tygodnik Ilustrowany”, 1861, nr 114 i 115.
- Bodniak Stanisław: *Biblioteka Kórnicka*, Poznań 1929.
- *Biblioteka Kórnicka w r. 1930*, „Pamiętniki Biblioteki Kórnickiej”, z. 2 (1930), [też w osobnej odtbitce], Poznań 1930.
- *Tytus Działyński*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, z. 1 (1929), [też w osobnej odtbitce], Poznań 1929.
- [wyd.] *Kilka dokumentów do charakterystyki Tytusa Działyńskiego*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, z. 1 (1929), [też w osobnej odtbitce], Poznań 1929.
- *Sprawa wydawnictwa „Actów Tomicianów”*, „Sprawozdania PTPN”, 1946.
- *Umowa Kielisińskiego z Działyńskim o stanowisko bibliotekarza w Kórniku*, „Silva Rerum”, IV (1928), s. 20.
- *Wydawnictwa Biblioteki Kórnickiej*, „Silva Rerum”, IV (1928), s. 21—22.
- Celichowski Z[ygmunt]: *Biblioteka Kórnicka*, „Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana”, 1906, S. I, t. XXXVII, s. 998—999.
- Celichowski Zygmun[t] [wyd.]: *Korespondencja Joachima Lelewela z Tytusem Działyńskim*, Poznań 1884.
- Celichowski Zygmun[t]?: *Literatura polska. Ostatnie wydawnictwa... Jana Działyńskiego*, „Dziennik Poznański”, 1880, nr 160.
- Celichowski Zygmun[t]: *O autorze i wydaniach dzieła „Ustawy prawa polskiego”*, odtbitka z t. 3 „Sprawozdań Wydziału Filologicznego AU w Krakowie” [b.m.r., ok. 1876].
- *Ogród zamkowy w Kórniku*, Poznań 1906.
- *Wydawnictwa Biblioteki Kórnickiej*, „Gazeta Toruńska”, 1873, nr 259—260.
- *Zamek Kórnicki...*, Poznań 1916.
- Chłędowski Kazimierz: *Józef Maksymilian Ossoliński*, „Z przeszłości naszej i obcej”, Lwów 1935, s. 290—306.
- Chojnacki Władysław: *Wojciech Kętrzyński a Wielkopolska*, *Księga pamiątkowa PTPN*, „Roczniki Historyczne”, XXIII, 1957, s. 367—380.
- Chotomski Władysław: *Towarzystwo Nauk Ścisłych w Paryżu*, „Tygodnik Wielkopolski”, 1874, nr 24.
- Chrystowicz Wawrzyniec: *Mowa na żałobnym nabożeństwie za duszę ś. p. Jana hr. Działyńskiego miana... w Poznaniu dnia 10 kwietnia 1880*, Poznań 1880.
- Chwalewicz Edward: *Zbiory polskie*, t. 1—2, Warszawa 1926.
- Chichowicz Wiesława, Orańska Józefa: *Wielkopolska w granicach Kajetana Wincentego Kielisińskiego*, Kórnik 1953.

- Działyński Jan [artykuł w:] „Wielka encyklopedia powszechna ilustrowana”, t. 28, s. 565—566.
- Działyński Tytus: *Do szanownych wyborców moich* [b. m. r., ok. 1848]. „Dziennik Poznański”, 1861, nr 86, 88, Komunikaty i nekrologi.
- 1861, nr 222—223: Spis dzieł wydanych lub ogłoszonych przez Tytusa Działyńskiego.
- 1872, nr 78: Literatura polska [recenzja pracy Rettla *Cyryl i Metody*].
- 1908, nr 75: Kronika literacka — *Acta Tomicianiana*, t. XII.
- Finkel Ludwik: *Polityka polska w sprawie węgierskiej w r. 1528. Sprawozdanie z „Acta Tomicianiana” t. X...*, „Kwartalnik Historyczny”, XIII, 1899, s. 459—481.
- Folkierski Władysław: *Towarzystwo Nauk Ścisłych w Paryżu. Jego początki i rozwój*, Warszawa 1895, odbitka z t. 6 „Prac Mat.-Fiz. wyd. w Warszawie”.
- „Gazeta Toruńska”, 1871, nr 285—286: *Prace Dra Wojciecha Kętrzyńskiego*.
- 1874, nr 118, 122: *Zdanie sprawozdania z ruchu naukowego Akademii Umiejętności w Krakowie od 1-go marca 1873 r. Podane przez sekretarza generalnego*.
- Giller Agaton: *Wspomnienie Jana Działyńskiego*, Lwów 1880.
- *Wspomnienie Jana Działyńskiego*, wyd. 2, Lwów 1881.
- Grot Zdzisław, *Niektóre dane charakteryzujące życie gospodarcze Poznania w latach 1870—1918*, „Dziesięć wieków Poznania”, t. 1, Poznań—Warszawa 1956, s. 162—166.
- *Życie umysłowe w latach 1793—1870*, „Dziesięć wieków Poznania”, t. 2, s. 69—83.
- *Życie umysłowe w latach 1870—1918*, „Dziesięć wieków Poznania”, t. 2, s. 149—155.
- Grot Zdzisław, Paprocki Franciszek, Rogala Władysław: *Poznań w okresie rozkładu feudalizmu i rozwoju stosunków kapitalistycznych oraz walk narodowo-wyzwoleńczych 1793—1864*, „Dziesięć wieków Poznania”, t. 1, s. 117—160.
- Grycz Józef: *Bibliotekarze kórnickcy*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, z. 1 (1929), [też w osobnej odbitce], Poznań 1929.
- *Polityka Biblioteki Kórnickiej. Rzut oka w przeszłość i przyszłość*, „Przegląd Biblioteczny”, III (1929), s. 110—117.
- *Zamek kórnicki i jego zbiory*, Kórnik 1929.
- Jelinek Edward: *Dwa listy Tytusa... Działyńskiego do Wacława Hanki...*, Kraków 1894.
- Karczewska Zofia: *Wczoraj i dziś Kórnik*, „Kurier Poznański”, nr 184 (23 IV 1937).
- Karczewska Zofia: *Wielkopolskie dziedzictwa Zamoyskich*, „Kurier Warszawski”, nr 113 (25 IV 1937).
- Karwowski Stanisław: *Historia Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, t. 1—3, Poznań 1918—1931.
- [Katalog wydawnictw] *Znaczniejsze nakłady Biblioteki Kórnickiej* [b. m. r. Kórnik? ok. 1873].
- *Znaczniejsze nakłady Biblioteki Kórnickiej do 1 lutego 1873 roku* [b. m. r., ok. 1873].
- [Katalog wydawnictw, b. tyt. m. r., przed 19 II 1873].
- [Katalog ...] *Znaczniejsze nakłady Biblioteki Kórnickiej do 19 lutego 1873 roku*, [b. m. r., 1873, druk.: Paryż, Rouge...].
- *Nakłady Biblioteki Kórnickiej do roku 1876* [b. m. r., ok. 1876, druk.: J. I. Kraszewski, Poznań].
- *Nakłady Biblioteki Kórnickiej do roku 1879* [b. m. r., ok. 1879, druk.: J. I. Kraszewski, Poznań].
- *Nakłady Biblioteki Kórnickiej* [b. m. r., ok. 1882 in plano].
- *Nakłady Biblioteki Kórnickiej 1829—1885* [b. m. r., ok. 1885, druk.: J. I. Kraszewski, Poznań].

- [Katalog ...] Nakłady Biblioteki Kórnickiej 1829—1890 [b. m. r., ok. 1890, druk. „Dziennika Poznańskiego].
- Biblioteka Kórnicka in Kórnik [b. m. r., Leipzig, po 1892].
  - Nakłady Biblioteki Kórnickiej 1829—1899 [b. m. r., ok. 1899] Bibl. Kórnicka.
  - Nakłady Biblioteki Kórnickiej 1829—1906 [b. m. r., ok. 1906].
  - Nakłady Biblioteki Kórnickiej 1829—1910 [b. m. r., ok. 1910].
  - Nakłady Biblioteki Kórnickiej 1829—1919, Poznań 1919.
  - Biblioteka Kórnicka. Wydawnictwa własne i nabyte przez nią w większych ilościach, Poznań 1929.
  - Katalog wydawnictw własnych i komisów, Poznań 1947.
  - Wydawnictwa Biblioteki Kórnickiej [powielane, Kórnik po 1950].
- Kawecka-Gryczowa Alodia: *Pierwsze wydawnictwo Biblioteki Kórnickiej 1829—1929*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, z. 1 (1929), [też w osobnej odblacie], Poznań 1929.
- Kętrzyński Wojciech: *O Stanisławie Górkim... i jego dziełach...*, [przedruk z „Roczników PTPN”], Poznań 1871.
- Koczorowski Karol: *Skorowidz do „Przechadzek po mieście” Mottego*, Poznań 1933.
- Kozłowski Władysław: *Literatura polska* [recenzja Cyryla i Metodego Rettla], „Gazeta Narodowa”, 1872, nr 161.
- Koźmian Jan: *Wspomnienie pośmiertne o Tytusie Działyńskim*, „Pisma”, t. 3, Poznań 1881, s. 267.
- Kraszewski Józef Ignacy: *Listy* [o nakładach Biblioteki Kórnickiej], „Kłosa”, 1879, nr 743.
- *Literatura polska* [o wydawnictwach Biblioteki Kórnickiej], „Dziennik Poznański”, 1878, nr 20.
  - *Nakłady Biblioteki Kórnickiej do roku 1876*, „Dziennik Poznański”, 1876, nr 199.
- Lallemant Paul: *Le comte Jean Działyński*, Paris 1880.
- Marchlewski Julian: *Stosunki społeczno-ekonomiczne w ziemiach polskich zaboru pruskiego*, „Pisma wybrane”, t. 1., s. 179—522, Warszawa 1952.
- Mikulski Tadeusz: *Narodziny Biblioteki*, „Zakład im. Ossolińskich 1827—1956. W dziesięciolecie działalności we Wrocławiu”, Wrocław 1956.
- Motty Marceli: *Przechadzki po mieście (Poznaniu)...*, cz. 1—5, 2. wol., Poznań 1889—1891.
- Nehring Władysław: *Kurs literatury polskiej...*, Poznań 1866.
- Niegolewski Władysław: *Mowa żałobna na uczczenie nieodżałowanej pamięci Tytusa Działyńskiego...*, „Warta”, R. XII (1885), nr 569—572.
- Orąńska Józefa: *Kajetan Wincenty Kielisiński w świetle dokumentów i prac w zbiorach kórnickich*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”, z. 4 (1947), [też w osobnej odblacie], Kórnik 1947.
- Osten Lucjan: *Książka o Władysławie Zamoyskim* [rec. wydawnictwa Biblioteki Kórnickiej „Jenerał Zamoyski”, t. 1, 1910], odblita z „Kurierza Poznańskiego”, Poznań 1911.
- Pawlikowski Henryk: *Zakłady Kórnickie*, Lwów 1925.
- Adam Piliński et ses travaux. *Gravures, dessins, lithographies et reproductions en fac-similé par un bibliophile* [Stanisław Piliński?], Paris 1890.
- Pociecha Władysław: *Biblioteka Kórnicka*, „Silva Rerum”, III (1927), z. 11—12, s. 161—168.
- *Materiały do bibliografii dra Zygmunta Celichowskiego*, „Przegląd Biblioteczny”, II (1828), s. 142—153.



- Pociecha Władysław: *Niedoszłe czasopismo Biblioteki Kórnickiej*, „*Silva Rerum*”, III (1927), z. 11—12, s. 180—181.
- *Pierwsze wydanie „Pamiętników” Kilińskiego*, „*Silva Rerum*”, III (1927), z. 11—12, s. 180.
- *Przedmowa do „Acta Tomiciana” t. XIV*, Posnaniae 1952.
- *W sprawie wydawnictwa „Actów Tomicianów”*, „*Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej*”, z. 3 (1946), [też w osobnej odbitce], Kórnik 1946.
- Polkowski Ignacy: *Mowy Marka Tulliusza Cyncerona, przełożone przez E. Rykaczewskiego...* [recenzja], „*Dziennik Poznański*”, 1871, nr 243—244.
- *Z wycieczki naukowej do Kórnika. List 1*, „*Dziennik Poznański*”, 1872, nr 171.
- Polski słownik biograficzny*, t. 6, hasła: Działyńska, Działyński, Kraków 1948.
- Potocka Anna Stanisławowa: *Mój pamiętnik*, Kraków 1927.
- „*Pragerpresse*” z 13 II 1934 [obszerne sprawozdanie w rubryce „*Kulturchronik*”, „*Literatur*”].
- Raczyński Edward: *Wspomnienia Wielkopolski*, Poznań 1842, t. 1.
- Rakowski Kazimierz: *Dzieje Wielkiego Księstwa Poznańskiego w zarysie (1815—1900)*, Kraków 1904.
- Rastawiecki Edward: *Słownik rytmików polskich tudzież obcych*, Poznań 1885.
- Rogoyńska Maria: *Z dziejów mecenatu artystycznego w Polsce w latach 1918—1930*, Warszawa 1955.
- Romanowski Jan Nepomucen [artykuł w:] *Encyklopedia powszechna*, XXII, 237—238.
- Romanowski Jan Nepomucen: *Otia Cornicensia. Studia nad dziełem: „Źródło pisma...”,* Poznań 1861, t. I.
- Skałkowski Adam Mieczysław: *Jan Wilhelm Kassyusz i Tytus Działyński* [odbitka z t. 10 „*Roczników Historycznych*”, ok. 1934].
- Smolka Stanisław: *Jenerał Zamoyski, 1803—68* [recenzja t. 1. wydawnictwa Biblioteki Kórnickiej 1910], „*Czas*”, 1911, nr 22 i n.
- Spis miedziorytów, litografii, rysunków... do przedania z polecenia L. Koenigña w księgarni J. K. Żupańskiego...*, Poznań 1849.
- Ustawy i regulaminy Fundacji „Zakłady Kórnickie”*, Kórnik 1933.
- Wędkiewicz Stanisław: *Zbiory kórnickie a historiografia rumuńska*, „*Silva Rerum*”, III (1927), z. 11—12, s. 184—185.
- Wicherkiewiczowa Maria: *Pałac Działyńskich w Poznaniu...*, Poznań 1916.
- Włoszczewski Stefan: *Wystawa w Bibliotece Polskiej prac graficznych Adama Pilińskiego w pięćdziesięciolecie jego śmierci*, „*Narodowiec*”, 1936, nr 124.
- Wojtkowski Andrzej: *Bibliografia historii Wielkopolski*, Poznań 1938, t. 1, s. 40—41.
- *Historia TPN w Poznaniu*, Poznań 1928.
- *Edward Raczyński i jego dzieło*, Poznań 1929.
- *Z dziejów popierania nauki i nauczania w Wielkopolsce, na Śląsku i Pomorzu*, „*Nauka Polska*”, VI, 1927, s. 141—195.
- Zakrzewski Bogdan: *Literatura w latach 1830—1900*, „*Dziesięć wieków Poznania*”, t. 2, s. 84—148.
- Zamoyska Maria: *Jak powstało dzieło ś. p. Jenerałowej Zamoyskiej*, Kórnik 1927.
- Zamoyska Maria, *toż*, wyd. 2, 1935.